Nr. 68. Kraków, Sobota 22 Marca 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukienniceach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników. Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskęski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Wewnętrzna polityka ks. Bismarka.

Ustąpienie ks. Bismarka skłania dzienniki państw ościennych do zadawania sobie pytania: czy to ustąpienie jego nie wpłynie na zmianę polityki zagranicznej, jakby przypuszczały, że jednym z motywów ustąpienia była różnica zapatrywań na kwestyę pokoju i wojny, jakby przewidywały, że młody cesarz niemiecki, żądny czynów i sławy, ma ochotę rzucić się w wir walki. Atoli dzienniki niemieckie i austro-węgierskie nie przypuszczają wcale żadnej zmiany w stosunkach z zagranicą, polegając na wielokrotnych oświadczeniach cesarza, że polityka jego wobec zagranicy jest i będzie pokojową, że uzupełnianie sił zbrojnych ma jedynie obronę pokoju na celu. Nadto dodają niektóre dzienniki niemieckie, że młody cesarz, chociaż się rwie do czynu i pragnie sławy, ale szuka jej zadowolenia nie w nowych zwycięstwach i zdobyczach orężnych, lecz w zapewnieniu masom ludności roboczej spokojnego pożycia domowego i zabezpieczenia im warunków wygodniejszego bytu. Spokój, zapewniony na zewnątrz, chce on uzupełnić spokojem wewnętrznym. I właśnie wielce różne zapatrywania na środki zapewnienia tego spokoju wewnętrznego, zachodzące między cesarzem a ks. Bismarkiem, są głównym powodem ustąpienia kanclerza. Cesarz nie ma żadnych uprzedzeń, ani przywyknień do pewnych haseł lub poglądów w sprawach wewnętrznych, przeciwnie ma przekonanie, że dawne hasła i poglądy wraz ze stronnictwami dawniejszego kroju już się przeżyły, że stosunki się zmieniły, więc i sąd o tych stosunkach zmienić się musi, — że warunki polityczne są inne, więc i sposób rządzenia innym być powinien.

Od jesieni roku 1862, a więc od 28 lat piastował ks. Bismark urząd prezydenta gabinetu pruskiego, a od 21 marca r. 1871, od dnia otwarcia pierwszego parlamentu zjednoczonych Niemiec, urząd kanclerza cesarstwa. Jest-to spory kawał czasu, w którym pod jego przewodem i kierunkiem odbył się wielki szereg przemian i przewrotów w Prusiech, w Niemczech, — w Europie.

A ponieważ na razie mówić mamy tylko o sprawach wewnętrznych, więc przypominamy przedewszystkiem t. z. „walkę kulturną.“ W latach od 1870 do 1872 w spółce z pruskim ministrem oświaty Falkiem z prawdziwie bezwzględną energią przeprowadził Bismark ustawy przeciw kościołowi katolickiemu, ukrócił dawniejsze jego prawa w Prusiech, zgnębił duchowieństwo i wiernych i skorzystał z okoliczności, aby walcząc z kościołem i wiernymi tłumić narodowość polską we wschodniej połaci królestwa pruskiego, w Poznańskiem, w Prusiech zachodnich, na Śląsku, — wszędzie pod pozorem walki z uroszczeniami kościoła. Twierdzą nawet, że do wypowiedzenia walki kościołowi katolickiemu z okazyi ogłoszenia dogmatu o nieomylności papieża, dał się nakłonić uwagą, że przez stłumienie władzy i wpływu kościoła katolickiego w prowincyach wschodnich, stłumi się zarazem narodowość polską.

I jest w tem wiele prawdy. Bo kiedy później wbrew zaręczeniom, że „do Canossy nie pojdzie“ pod niejednym względem ustąpił i ugodę z Rzymem zawarł, przecież wykonanie warunków tej ugody najdłużej spóźniało się w Poznańskiem, a nawet teraz odbywa się nie z zupełną sumiennością, a zawsze tak, aby tłumić narodowość. Mimo to doznał „żelazny książę“ zawodu, bo chociaż wielu księży dawało i daje się używać za narzędzie germanizowania, chociaż język polski jest usunięty w szkołach ludowych nawet z nauki religii, bo nie o religią, lecz o tem skuteczniejsze germanizowanie się rozchodzi, — przecież wybory świeże do starczyły do parlamentu więcej posłów polskich, niż było ich dawniej.

Równego zawodu doznał i w innych prowincyach i krajach Rzeszy niemieckiej, bo znienawidzone przez niego katolickie stronnictwo środkowe weszło do parlamentu również w większej sile, niż pierwej — i należy do najpotężniejszych liczebnie i najlepiej zorganizowanych stronnictw.

Program polityki ekonomicznej ks. Bismarka doznał wielu przemian w okresie blisko trzydziesto-letnich rządów. Niegdyś wyznawca zasad wolnego handlu ustępuje ks. Bismark z widowni politycznej jako zawzięty opiekun ceł ochronnych, szczególnie na polu agrarnem. Nowoczesna polityka cłowa w całej Europie, polegająca na systemie wysokich ceł ochronnych, wyszła z Berlina, a jest nie tyle może naśladowaniem wzoru, jak raczej wynikiem koniecznej obrony. Teraz objawia się coraz silniej w Niemczech dążenie do zmiany, do złagodzenia przynajmniej, jeżeli nie do zniesienia ceł na zboże. Dość powszechnem i słusznem jest twierdzenie, że wysokie cła ochronne wprawdzie wypadły na korzyść większych fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych, oraz na pożytek właścicieli większych posiadłości, ale też zarazem dały tem dotkliwszą przewagę kapitałowi nad pracą, ułatwiły mu wyzyskiwanie robotników i przyczyniły się bardzo wiele do zaostrzenia kwestyi socyalnej.

I w kwestyi socyalnej doczekał się ks Bismark zawodu — może najdotkliwszego. Był on socyalistą z potrzeby politycznej, starał się zawładnąć całym ruchem socyalistycznym i wprzągnąć go po swojemu w usługi państwa, ale zarazem był twórcą wyjątkowej ustawy przeciw socyalistom, której przedłużenia na dalsze lata lub uchwalenia nowej ostatni parlament odmówił.

Pierwsza ustawa przeciw socyalistom pochodzi z roku 1878, a pierwsza zapowiedź polityki socyalnej dla złagodzenia nędzy klas robotniczych, jakby dla zatarcia przykrych wrażeń ustaw przeciw socyalistom, datuje się dopiero z r. 1881. Na korzyść socyalizmu przeprowadzono tylko ustawę o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby i kalectwa lub nieudolności do pracy. Ustawa ta nie zadowolniła bynajmniej klasy interesowanej i nie cieszy się wcale uznaniem praktyczności i trafności. Ustawa wyjątkowa przeciw socyalistom zaś nie tylko nie stłumiła ruchu, ale go znacznie rozszerzyła i zaogniła. Świadczą o tem najwymowniej wybory ostatnie; liczba głosów oddanych na zwolenników stronnictwa socyalno-demokratycznego szczególnie w miastach, gdzie obowiązuje wyjątkowy stan oblężenia, wzrosła od roku 1884 do 1890 z 142.318 na 341.667, a liczba posłów w parlamencie wzrosła do poważnego zastępu 36.

Taki stan rzeczy jest wyraźną wskazówką i jasnym dowodem o zupełnie mylnym trybie postępowania, o zupełnie chybionej polityce w sprawach wewnętrznych.

Ale wynik wyborów nietylko w potępionem stronnictwie socyalno-demokratycznem i w pogardzanem stronnictwie katolickiem środkowem był dla starzejącego się kanclerza twardym do zgryzienia orzechem, ale i wynik wyborów na korzyść bardzo lekceważonego stronnictwa wolnomyślnego z wielkim uszczerbkiem stronnictw kartelowych dowodził, że cała dotychczasowa polityka wewnętrzna ostatnich lat była zupełnie chybioną. Dotąd przez czas długi rządów swoich szedł on w porozumieniu po kolei ze wszystkiemi stronnictwami, używał każdego z nich do walki z innemi, wreszcie oparł się na stworzonej przez siebie koalicyi stronnictw konserwatywnych z narodowo liberalnem, wyzyskiwał wszystkie objawy życia narodowego dla widoków swojej polityki, posługiwał się z kolei wszystkiemi, a wyzyskanych odsuwał, odtrącał, — a nawet potępiał, wreszcie doczekał się tego, że naród się ocknął, poczuł swoją poniewieraną godność i w wyborach ostatnich głosami swojemi zadokumentował dość wyraźnie swoją niechęć względem rządu. Nie objawił on wprawdzie żadnego pozytywnego programu, bo żadne stronnictwo ani nawet żadna grupa pokrewnych stronnictw nie osiągnęła większości, ale dał wyraźnie do zrozumienia, że z dotychczasowego kierunku i trybu postępowania w sprawach wewnętrznych zupełnie nie jest zadowolonym, skoro mimo powagi władzy rządowej i poparcia urzędowego zwolennicy stronnictw kartelowych nie zdołali zdobyć większości głosów w parlamencie, a przeciwnie wszystkie stronnictwa opozycyjne razem mimo przeszkód i trudności wykazały nietylko olbrzymią przewagę liczebną, ale i intelektualną, albowiem na 2,546.649 głosów stronnictw kartelowych, oddano ze strony opozycyi razem 4.484.766 głosów.

Tak wyraźny, chociaż poniekąd tylko negatywny wynik wyborów jest dosadnem potępieniem dotychczasowej polityki, tem większem, że stronnictwa kartelowe, chociaż rząd popierające i przez niego nawzajem popierane nie oddawały się bezwarunkowo na jego usługi, jak tego dowód złożyły podczas ostatniej sesyi parlamentu w głosowaniu nad niedoszłą ustawą przeciw socyalistom, czem dały do zrozumienia, że i na nie bezwzględnie liczyć nie można.

Stanąć do walki z parlamentem w takim składzie, kiedy wyczerpało się już wszelkie hasła najsilniejsze nawet z polityki wewnętrznej i zagranicznej, kiedy wszelkie postrachy wojny na trzech frontach lub walki z przewrotem społecznym już się zużyły, a najwytrwalsi i najwięcej zaślepieni zwolennicy zaczęli przecierać oczy i budzić się z uśpienia, czyli raczej z otumanienia politycznego, — ścierać się z takim parlamentem w chwili, kiedy młody i do czynu samodzielnego rwiący się cesarz chce iść torem innym według własnej woli, a kanclerza uważać za jej wykonawcę, a nie za mentora, uznał Bismark za zadanie zbyt trudne, uczuł że rola jego skończona — i podał się do dymisyi.

Czas płynie — stosunki się zmieniały, a książę Bismark się starzał. Stare hasła zużyły się, przeciw wymyślaniu i wygłaszaniu odpowiednich nowych wzdrygała się pełna chwały i niezaprzeczonej zasługi przeszłość, przywyknienie i zarozumiałość.

Długie lata wygłaszał ks. Bismark zasadę, kiedy w parlamencie przyszło do wzmianki o potrzebie ustawy o rozdziale rozlicznych agend kanclerstwa pomiędzy odpowiedzialne ministerstwa, że on wyznaje jednę tylko odpowiedzialność przed panem swoim i cesarzem, od którego władza i urząd jego pochodzi; pojętny uczeń i wyznawca tej zasady, cesarz Wilhelm stanął teraz na stanowisku domagania się właśnie postępowania według tej zasady i wykonywania jego poleceń szczególnie w sprawach socyalnych. To wymaganie odkryło nieznany dotąd szkopuł i na nim rozbiła się nawa wewnętrznej ks. Bismarka polityki.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Lwów, 20 marca.

(*Zdobycze deputacyi miejskiej w Wiedniu — Zgromadzenie delegatów Towarzystwa wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych*).

(L) Delegaci rady miejskiej z prezydentem miasta na czele powrócili z wyprawy do Wiednia, dokąd udali się z woli rady miejskiej celem załatwienia kilku doniosłych dla miasta spraw. Rozchodziło się w pierwszym rzędzie o uchylenie od miasta możliwych w przyszłości a wielce niekorzystnych następstw, jakieby w danym razie pociągnąć za sobą musiało zastosowanie wniosku Mengera, przyjętego przez komisyę parlamentarną, w myśl którego mianoby zreformować akcyzę we wszystkich miastach na podstawie reform wiedeńskich. Delegaci Lwowa za pośrednictwem członków Koła polskiego wpłynęli na komisyę parlamentarną, iż wniosek Mengera zmieniono w tym duchu, że w razie przedsiębrania reform akcyzowych należy przeprowadzić przedtem rokowania z każdą dotyczącą gminą i na warunkach miejscowych oprzeć reorganizacyę akcyzy. Sądzę, że przedstawieniem tej sprawy we właściwem świetle oddał Lwów przysługę nietylko interesom własnym, lecz także innym miastom Galicyi.

Wiadomo wam zarówno z korespondencyj lwowskich, jak ze sprawozdań z obrad Koła polskiego, na jakie nieprzewidziane trudności, stawiane ze strony rządu, natrafia rada miasta w organizacyi szkoły przemysłowej. Otóż, zdając sprawę ze swej misyi do ministra oświaty, oświadczył na ostatniem posiedzeniu rady miej. p. Mochnacki, że działy metalowy (ślusarstwo, cyzelarstwo, bronzownictwo) i keramiczny (garncarstwo i ornamentyka), zostaną zorganizowane. Rząd obiecał udzielić stypendya, które umożliwią pozyskanie fachowych sił nauczycielskich. Za 8 do 10 dni szkice zostaną przyjęte i przysłane do Lwowa, specyalne jednak plany muszą raz jeszcze pójść do Wiednia. Jakkolwiek prezydenta naszego zapewniano, że nie spowoduje to dłuższej zwłoki, obawiamy się jednak, że usiłowania gminy spotkać się mogą z nowemi trudnościami, których nam rząd dotąd nie szczędził.

Z większą względnością natomiast spotkała się delegacya nasza w ministerstwie sprawiedliwości. Rozchodzi się o to, aby rząd odstąpił gminie część gruntu, nabytego przezeń od p. Biesiadeckich pod budowę nowego gmachu rządowego, gdyż miejsce to właśnie uznała gmina za najwłaściwsze pod budowę nowego teatru, do której wcześniej czy później ostatecznie przyjść musi. Zamiast realności Biesiadeckich ofiarowała gmina miasta Lwowa inne sąsiednie parcele pod budowę gmachu sprawiedliwości. Ministerstwo przystało na żądaną zamianę, lecz warunki objęto aż 20 punktami, które delegaci nasi, jako zasadnicze, podpisali. Że rząd słusznie wymaga, aby grunta zamienić się mające równe były co do powierzchni, że narzuca gminie kanalizacyę nowej ulicy, jaka przez parcelacyą gruntów powstanie, że wreszcie ma pretensyę do zwrotu 6000 złr., poniesionych dotąd na czynności przygotowawcze, to wszystko i wiele innych, nawet wygórowanych nieco warunków, możnaby wytłomaczyć, ale warunek, aby nowy teatr opalany był koksem, nie węglem lub drzewem i aby dym odprowadzony był w ten sposób, iżby nie zalatywał na gmach sądowy, — warunek ten jest wręcz śmieszny, bo gmach sądowy sąsiadować musi przecież i z innemi także gmachami, do których pretensyj tego rodzaju rościć sobie zapewne nie będzie.

Wreszcie co do szkoły kadeckiej przyszło za pośrednictwem delegacyi naszej do porozumienia z rządem, który domagał się w przedłożonych sobie planach jedynie zmiany w sali dla szermierki.

Chociaż tedy podróż delegatów naszych do Wiednia nie była tym razem bez korzyści, ośmielimy się przecież zauważyć, że wiele spraw, które się u nas specyalnym poleca delegacyom, powinnoby znaleść rzeczników i obrońców w posłach miasta Lwowa do Rady państwa wybieranych i właściwszą byłoby chyba rzeczą, aby n. p. poseł, który jest równocześnie radnym miasta, przybył w razie potrzeby do Lwowa, zasięgnął wiadomości o tej lub owej sprawie i potem ją popierał, względnie załatwił w Wiedniu, — niż żeby co kilkadziesiąt dni miasto wysełało delegatów do Wiednia, którzy dopiero tam się z owym posłem porozumiewają.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie dorocznego zgromadzenia delegatów Towarzystwa wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych, które tak szczęśliwie się rozwija i wielkie oddaje usługi przedewszystkiem ludziom, którzy pracą swą dostarczają chleba innym a sami bez niego często się znachodzą. Posiedzenie zagaił piękną przemową prezes Towarzystwa hr. Stefan Zamoyski, witając zgromadzonych i kładąc nacisk na przywiązanie do ojczystego zagona. Następnie dyrektor p. Makarewicz odczytał sprawozdanie Wydziału Towarzystwa. (Treść sprawozdania podajemy w dziale ekonomicznym. *Przyp. Red.*)

Referent p. Trojan przedstawił sprawozdanie rachunkowe i postawił następujące wnioski: Komisya rachunkowa wnosi: 1) Z pozostałej z końcem roku 1889 nadwyżki w kwocie 31.182 złr. 64 ct., wyłącza się 15.597 złr. 31 ct., przypadające na inne udziały majątku towarzystwa, a reszta w kwocie 15.585 złr. 33 ct. przyłącza się do funduszu żelaznego; 2) udziela się wydziałowi centralnemu absolutoryum ze złożonych rachunków za rok 1889; 3) poleca się wydziałowi centralnemu, ażeby ściślej, niż dotąd, trzymał się przepisów co do wymiaru i rozdziału zapomóg. Wnioski te przyjęto bez dyskusyi.

Referent p. Reichardt przedstawił sprawę fundnszu stypendyjnego im. hr. Stefana Zamojskiego, wynoszącego obecnie 6000 złr. P. Reichardt odczytał projekt statutu, wypracowany przez członka wydziału centralnego p. Adolfa Stronera. Z fundacyi tej korzystać mogą, według tego statutu, sieroty płci żeńskiej, ślubne. Po krótkiej dyskusyi, w której brali udział pp. Stroner i Skowroński, odesłano ten projekt do komisyi statutowej.

Po wyborze komisyj, którym przydzielono rozmaite sprawy celem rozpatrzenia ich i postawienia odnośnych wniosków, zamknięto posiedzenie i zapowiedziano następne na piątek o godzinie 10 rano.

DERESZ.

Szkic z chwili obecnej.

Przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

Była to zwykła chłopska szkapa. Miała łeb duży, brzuch obwisły i grube nogi. Z powodu mięszanej maści — kasztanowatej z białą — nazywano ją dereszem.

„Deresz“ służył u chłopa już lat jedenaście. Chłop nazywał się Dmytro i miał syna Jurka, który był w jednym z dereszem wieku. Deresz i Jurko jednego dnia przyszli na świat i odkąd do siebie zbliżyć się mogli, żyli w nierozerwanej przyjaźni. Ojciec Dmytro lubił także deresza, a gdy się kto zapytał, kogo lepiej lubi: Jurka czy deresza, nie mógłby na to prędko odpowiedzieć.

Jurko miał tak samo, jak deresz, głowę dużą, brzuch wydęty i grube nogi. Stąpał silnie, aż ziemia dudniła. Obiecywał, że wyrośnie na silnego parobka. Ojciec Dmytro cieszył się, że będzie miał z niego pomoc nielada

Deresz obiecywał te same korzyści. Przy swojej silnej budowie był poważny i spokojny. Nie odsadzał ogona, nie wierzgał, a nawet bardzo rzadko zarżał. Jadł spokojnie, co mu dano, pił, gdy go do rzeki przyprowadzono. Nie miał żadnej chimery, żadnych zachcianek. Stworzony na niewolnika, trzeźwo patrzył w swoją przyszłość. Widząc, co się z matką dzieje, zawczasu oswajał się z smutnem swojem przeznaczeniem

W jego ślad poszedł Jurko. Widząc, jak ojciec bieduje, przyzwyczaił się także do biedy i twardego jarzma. Jak tylko ręka mogła siekierę lub sierp ująć, próbował żąć i rąbać jak to widział u ojca. I on jadł co było na misce i pił wodę z potoku.

Wspólny los ich czekał, to też kochali się jak bracia mleczni. A Jurko był rzeczywiście mlecznym bratem deresza. Gdy matka, depcąc cały dzień w pługu, legła, Jurko ze swojej miski odlewał część mleka dla deresza. Deresz za to szczypał go delikatnie zębami za koszulę, a czasami wziął się i do głowy kędzierzawej: czynił to jednak tak delikatnie, że tylko kilka kędziorków czasem wydarł, a na krzyk mlecznego brata dalszych pieszczot zaprzestał.

I tak obaj rośli na pociechę i pożytek ojca Dmytra. Jak tylko Jurko mógł się na grzbiecie deresza utrzymać, sadzał go ojciec na niego, ku wielkiej radości matki Eudokwii. Dereszowi sprawiało to także niemałą radość. Szedł ostrożnie, jakby miał na sobie kubeł wody.

Z latami rosła ich przyjaźń. Jurko dla brata mlecznego posuwał się nawet do małych kradzieży. Przy obiedzie schował dla niego kawałek chleba, przy żniwie ukrył snopek owsa, a gdy ojciec Dmytro wymłócone zboże wiał szuflą, Jurko, zbierając plewy, dorzucał do nich po garści czystego ziarna, aby deresz miał co chrupać. A deresz tak był pewny, że Jurko coś ma dla niego, że gdy go obaczył, podchodził do niego i wszystkie znane schowki przeszukał. Włożył pysk w zanadrze, obmacał i obwąchał kieszenie, a gdy nic nie znalazł, spojrzał z wyrzutem na mlecznego brata, że o nim nie pamiętał. Jurko wtedy gadał do niego, obiecywał mu chleba i owsa i kończył pocałunkiem w nozdrza, za co się deresz wcale nie gniewał.

Już w zaraniu młodości spadło nieszczęście na deresza. Był on jeszcze źrebięciem. Biegał sobie swobodnie, wolno mu było szczypać trawę na łące, a nawet po zbożu czasem chodzić. Nikt go nie bił, nikt nie zaprzęgał do wozu.

Pewnego dnia pokłócił się ojciec Dmytro z kolonistą sąsiedniej osady. Poturbował kolonistę, a nawet nazwał go „psiawiarą“. Kolonista poszedł na skargę, ale nie miał świadków za sobą. Przegrawszy sprawę, chciał zemścić się na Dmytrze. W tym celu kupił jakiegoś proszku, którym chciał koniom Dmytra oczy zasypać, aby poślepły. Matka deresza pasła się właśnie w rowie, a deresz chodził za nią i trawę także szczypał. Kolonista zbliżył się do nich. Deresz przeczuł coś złego, rozwarł nozdrza i zarżał na alarm. Poczciwa matka nie zrozumiała ostrzeżenia i dobrodusznie spojrzała na kolonistę. Uczuła nagle coś gryzącego w oczach, a świat przed nią pociemniał. Deresz po raz pierwszy w życiu wierzgnął tylnemi nogami, uderzył w brzuch kolonistę, ale matki nie ocalił. Biedna od tego dnia oślepła.

W chałupie Dmytra był wielki lament, ale nikt nie wiedział, co się stało. Wiedziano tylko, że matka deresza na oczy zachorowała, co przypisywano „paskudnikowi“.

Wszystkie domowe leki nic nie pomogły — kobyła oślepła.

Ślepej kobyle trzeba było dać przewodnika, a drugiego konia nie było. Po krótkim namyśle zaprzągł Dmytro z nią deresza. Deresz był bardzo młody, mógł jeszcze rość, ale konieczność przykuwała go do twardej pracy.

Trudno orzec, co właściwie skłoniło deresza do tak wyjątkowej potulności. Dał się zaprządz, dał sobie w pysk włożyć zimne żelazo i szedł w zaprzęgu, jak stary. Wyginał grzbiet, głowę spuszczał do ziemi, ale ciągnął wóz i pług twardy.

Być może, że we krwi swojej poczuł tradycyę twardej pracy i dożywotniego niewolnictwa, — a może szlachetniejsze motywa, pomoc dla ślepłej matki, przyczyniły się do tego. Nic nie mówił, to też i wiedzieć nie można było. Gdy Jurko nad nim zapłakał, widząc go po raz pierwszy w twardym zaprzęgu i bat nad nim, deresz spojrzał na niego wypukłem okiem, jakby chciał powiedzieć: „I ciebie taki los czeka mój mleczny bracie.“

Za tę powolność do twardego losu jeszcze więcej lubiono w chacie poczciwego deresza. Po każdej robocie, po powrocie z miasta, dostawał deresz wiązkę siana lub opałkę plewy. Nie tylko Jurko dbał o niego, ale nawet i matka Eudokwia, jakby przewidywała, że taka twarda praca spadnie kiedyś i na pieszczonego dzisiaj jedynaka.

Deresz, jakby to wszystko rozumiał, był dla wszystkich wdzięczny. Słuchał ojca Dmytra, Jurka wiózł na wozie z pewną fantazyą, nie lubił tylko najemników. Ci okładali go batem, nie folgując i ślepej matce. Zwyczajnie, jak najemnicy.

Z biegiem lat coraz więcej zasługiwał sobie deresz na miłość i szacunek w biednej chacie. Dla ojca Dmytra był prawdziwym dobrodziejem, a nieraz nawet życie mu ocalił.

Zwyczajem chłopskim, jeździł ojciec Dmytro dwa razy na tydzień do miasta na targ. Wynalazł sobie zawsze przyczynę. To trzeba było soli kupić, to ćwierć zboża sprzedać, to znowu w sądzie za świadka stanąć lub podatek płacić. Po każdej takiej wycieczce wracał Dmytro późną nocą, najczęściej pijany i śpiący, a wracał żywy i cały. Jakim sposobem to się działo, to już tylko deresz o tem wiedział. Były mosty i mostki, groble i rowy, potoki i płoty, a mimo to i wóz był cały i gospodarz żywy. Do tego dodać jeszcze trzeba natłok wracających z targu wozów, pijanych chłopów, którzy z drogi ustąpić nie chcieli. Wszystko to pokonał deresz i przywiózł gospodarza przed chatę nienaruszonego.

A nie była to sprawa tak łatwa. W mieście na targu stał wóz przy wozie. Koła zaczepiały się, dyszel wpychał się do drugiego wozu. Dmytro, uwiązawszy na dyszlu wór z sieczką, znikał na cały boży dzień. Mijały godziny, słońce paliło, lub deszcz ze śniegiem padał do nocy, a Dmytra nie było.. Deresz czekał cierpliwie, tylko od czasu do czasu zerknął na drzwi Moszka, dobrze mu znane. Tam bowiem przebywał jego gazda, ztamtąd późną nocą wychodził. Czasami, gdy mu już sierść skostniała od mrozu, zarżał jeden raz i drugi w kierunku ku drzwiom Moszka. Nieraz skutkowało to, Dmytro wyszedł z szynku, ale za to otrzymał deresz szturchańca w żebro z dodatkiem przekleństwa, że „sobaka“ nie daje mu się dłużej zabawiać.

Deresz przyjął szturchańca i przekleństwo i wcale się za to nie mścił. Przeciwnie, wiózł śpiącego gazdę z największą ostrożnością przez mostki i groble i wszystkie wozy najzręczniej omijał.

Raz nawet dokazał prawdziwego cudu. Most na szerokiej rzece naprawiano. W tym celu wyjęto bale z połowy szerokości, aby je nowemi zastąpić. Dla wozów została tylko wązka przestrzeń, odgraniczona od przepaści jedną, na skraju położoną belką.

Tej nocy, wracający z jarmarku chłopi pięć koni utopili, a nawet trzech gospodarzy poniosło niebezpieczne stłuczenia. Deresz śpiącego gazdę przewiózł szczęśliwie przez ten wązki pas wśród najciemniejszej nocy. Prócz tego, musiał jeszcze i na ślepą matkę uważać, aby z mostu nie spadła.

Ten *kunsztyk* deresza rozszedł się po całej okolicy, a w ubogiej chacie Dmytra uważano go poprostu za zbawcę i przypisywano mu nadprzyrodzone przymioty.

Przywiązał tak wszystkich do siebie, że prawie liczono go do grona rodziny.

(C. d. n.)

Zmiany w Niemczech.

Ostatnie wiadomości doniosły już na pewne, że następcą ks. Bismarka w kanclerstwie i w prezydenturze gabinetu pruskiego został zamianowany jen. Caprivi de Caprera de Montecucculi. Osoba nowo mianowanego dostojnika doznaje w dziennikach berlińskich korzystnego i przychylnego przyjęcia. Wiele dzienników stara się uspokoić umysły, zatrwożone tem, że jenerał czynnej armii został powołany na kanclerstwo. *Nat. Ztg.* mniema, że Caprivi nie obejmie urzędu spraw zagranicznych i przypomina przy tej sposobności, że i gdzie indziej bywali jenerałowie naczelnikami władzy centralnej, a mimo to wojny nie było. Jenerałowie niemieccy oceniają wysoką wartość pokoju nie mniej, jak inni Niemcy na stanowiskach odpowiedzialnych. Najważniejszą okolicznością zaś jest to, że sam cesarz oświadczył się wielekrotnie i z wszelką stanowczością za polityką pokojową, przeto nie ma żadnych obaw wojennych. *Voss. Ztg.* zaś, mówiąc o ewentualnej polityce wewnętrznej twierdzi, że jen. Caprivi nie miał żadnych stosunków bliższych ze stronnictwami, walczącemi ze sobą na arenie politycznej. Mianowanie jego będzie przejściem do systemu rządzenia kolegialnego przez grono urzędniczych ministrów, do systemu, który stronnictwa uważa za równouprawnione i tak je traktuje, że więc sam cesarz będzie na przyszłość własnym kanclerzem. *Berliner Tageblatt* znowu wyraża oczekiwanie, iż nowy kanclerz przeprowadzi gruntowne i zbawienne zmiany na polu polityki wewnętrznej. Poprzednio wspomniany dziennik wymienia nawet szczegółowo, że przedewszystkiem rozchodzić się będzie o zmniejszenie ciężarów wojennych dla tem lepszego stwierdzenia intencyj pokojowych.

Doniesienia z Berlina do niektórych dzienników wiedeńskich twierdzą nawet dość stanowczo, że na ostatniej konferencyi wszystkich komenderujących jenerałów i szefów sztabów cesarz zażądał od nich opinii, czy względy wojskowe nie przeszkadzają zniesieniu septennatu i powrotowi do wyznaczania co roku pokojowego kontyngensu rekrutów wraz z budżetem wojskowym. Drugiem pytaniem było, czy przez wzgląd na stan finansów dla zyskania funduszów na konieczne rozszerzenie artyleryi nie dałoby się bez uszczerbku dla bitności piechoty skrócić czas służby pod bronią na dwa lata.

To drugie pytanie zawiera dawne, niejednokrotnie powtarzane żądanie stronnictwa wolnomyślnego oraz innych stronnictw opozycyjnych. Septennat znowu — jak wiadomo, został uchwalony przez ostatni parlament, wybrany w miejsce poprzedniego, rozwiązanego pod niegodziwie przesadną grozą wojenną roku 1887 ku powszechnemu niezadowoleniu w narodzie. Ewentualna zmiana tego septenatu byłaby dogodzeniem opinii publicznej, szczególnie reprezentowanej przez stronnictwo środkowe, jak skrócenie służby pod bronią byłoby zaspokojeniem wymagań stronnictwa wolnomyślnego.

Jeśli te wiadomości się sprawdzą, dostarczą wyjaśnień o powodach, które skłoniły księcia Bismarka do ustąpienia i wykażą, że zanosi się na zupełny przewrót tego, co ks. Bismark mozolnie w ostatnich latach przeprowadził.

Jeżeli się tak stanie, wówczas łatwo się pojmie, że ks. Bismark nie mógł pozostać i przykładać ręki do zburzenia własnego dzieła.

Mówiąc o zamianowym następcy po księciu Bismarku, wypada przypomnieć, że w ostatnich dwu latach często była mowa o ewentualności, iż hr. Waldersee, szef sztabu generalnego, jest domniemanym następcą w kanclerstwie. Rozpisywano się często o frakcyach, o pokątnych i podziemnych prądach i machinacyach w celu podkopania stanowiska Bismarka, a przygotowania gruntu dla hr. Waldersee. I w ostatnich dniach wspomniano także jego nazwisko. Teraz nagle pojawia się pogłoska o nieporozumieniach między cesarzem a szefem sztabu generalnego, hr. Waldersee, czego wskazówką jest tu uderzająca okoliczność, iż on nie był obecnym na ostatniej konferencyi generałów, na której, — jak wyżej nadmieniono, miały się toczyć rozprawy nad wielkiej doniosłości zmianami na polu wojskowem, przytem miał cesarz o przedłożonych referatach sztabu generalnego wyrazić bardzo ostro swoje niezadowolenie. Byłoby to wskazówką, że i sztab generalny prędzej-później ulegnie zmianie w osobie swego naczelnika, coby dostarczyło dowodu, że ks. Bismark w ostatnich dwu latach, wysilając się i zużywając w walce z podziemnemi prądami i machinacyami, ani się domyślał, skąd nadchodzi niebezpieczeństwo, które zagraża zniweczeniem jego mozolnie wśród powszechnej prawie opozycyi skleconego politycznego ustroju Niemiec.

Sprawozdanie z zarządu Muzeum Rapperswylskiego za rok 1889.

(Dokończenie.)

III. Fundusz stypendyalny ś. p. Kr. hr. Ostrowskiego.

Przychody tego funduszu składają się jedynie z kuponów od walorów przez fundusz ten posiadanych, a wyszczególnionych już poprzednio w sprawozdaniu naszem z dnia 8 czerwca r. z. Razem przychód półroczny walorów wyniósł 5,351.60 franków.

Do tego dodać należy kupony z 1 stycznia 1890 r. odebrane już w grudnin r. z., tak, że razem odebraliśmy na ten fundusz 6,338.90 franków.

Wydatki funduszu Ostrowskiego są trzech kategoryj: stypendya uczniom wypłacane, podatek pobierany przez rząd szwajcarski i drobne wydatki.

Stypendya wypłacone uczniom w ciągu drugiego półrocza 1889 r., (a których wykaz szczegółowy C osobno dołączamy) streścić się da w następujący sposób:

7 dawnym stypendystom, którzy nie kontynuują w 1890 r. 1225 fr., 8 dawnym stypendystom, którzy kontynuują w 1890 r. 2310 fr., 8 nowym stypendystom, którzy pobierają stypendya od 1 listopada r. z. dopiero 600 fr. Razem 4135 franków.

Podatek opłacany rządowi szwajcarskiemu pobiera się corocznie w stosunku do kapitału posiadanego. Podatek ten jest zmiennym i zależy od potrzeb państwowych lub miejscowych, na które on jest przeznaczonym. Wynosi on rocznie około 10 fr. na tysiąc; my zaś, w ciągu jednego tylko półrocza zapłaciliśmy 8·05 fr. na tysiąc, tj. cztery piąte przeszło całej należności, od kapitału reprezentowanego wyżej wymienionemi walorami.

Kapitał funduszu tego ocenionym był początkowo 350,000 fr. i od tej sumy opłaciliśmy pierwsze podatki. Na reklamacyę jednak naszą przeciwko przesadzonemu oszacowaniu, komisya podatkowa zbierająca się w jesieni zmniejszyła to oszacowanie do 320.000 fr., ceny zbliżającej się do rzeczywistej wartości naszych walorów, według ich cen obecnych. (Wykaz D).

Opłaciliśmy podatek od 350.000 fr. na państwo 2 fr. 30‰ 805, na gminę 2 fr. 30‰ 700. Od 320.000 fr. na gminę 2 fr. 50‰ 800, na szkoły 1 fr. 30‰ 400, razem 2.705 franków.

Podatek na kościół opłaciliśmy już w roku bieżącym, — więc i w roku zeszłym musiał on być opłaconym jeszcze w pierwszym kwartale.

Drobne wydatki tego funduszu są następujące:

Bank kantonalny Zurichski — za przechowywanie walorów, po 1/2 za tysiąc		150.— fr.
Bankier Pestalozzi w Zurichu:		
Stała opłata za rozsełanie stypendyów, po 5 fr. miesięcznie	30·— fr.	
1/4% za odbierane kupony	17·65 fr.	47·65 fr.
Sprawozdanie z funduszu		21·55 fr.
Koszta pocztowe (dyrektora i bankiera)		89·70 fr.
Razem .		308·90 fr.

Zestawienie rachunku z funduszu Ostrowskiego. Jak wykazaliśmy wyżej, wydatki tego funduszu wyniosły:

Na opłatę stypendyów	4.135·— fr.
„ „ podatków	2.705·— fr.
„ drobne opłaty	308·90 fr.
Razem wypłacono	7.148·90 fr.
a gdy przychodu było tylko . . .	6.338·90 fr.
Stąd deficyt tego fundusz za to półrocze	810·— fr.

Rzeczywisty niedobór jest wyższym, gdyż dopisać do niego należy kupony z dnia 1 stycznia 1890 roku, odebrane w grudniu roku zeszłego, na sumę 986·45 franków, co podnosi rzeczywisty deficyt półrocza na 1.796·45 franków. Deficytu tego trudno było uniknąć na początek, przejąwszy z zarządem tego funduszu, różne jego zobowiązania, jak opłatę podatku przez rząd szwajcarski pobieranego i wypłatę stypendyów w normie uprzednio oznaczonej.

Przewidując już od kilku miesięcy ten deficyt, a nie chcąc nic sprzedawać na jego pokrycie — gdyż mamy zamiar uregulować go z należności od spadku po ś. p. hr. Platerze — umówiliśmy się z bankierem, że zaawansuje nam sumę, potrzebną na główne wydatki; powyższy zatem deficyt 810 franków rozkłada się na należność bankierowi — 739·50 franków, i sumę zaawansowaną przez członków zarządu muzeum — franków 70·50.

Powyższe rachunki mogą posłużyć za podstawę do obliczenia, jaką sumę rocznie możemy przeznaczyć na stypendya. I tak:

Podatek rządowy wyniesie rocznie około 3.200 franków; konserwowanie walorów 150 franków; koszta bankowe, druków i pocztowe — około 300 franków, razem 3.650 franków, a gdy przychód roczny wynosi około 10.700 franków, pozostaje stąd na stypendya rocznie 7.050 franków.

Z wykazu stypendyów przez nas wypłaconych widać, iż w bieżącym roku 1890 mamy 16 stypendystów,

Z nich w Zurichu 7, w Paryżu 5, w Genewie 3, w Bernie 1. W liczbie stypendystów jest 12 mężczyzn i 4 kobiety. Pod względem nauk, na jakie stypendyści nasi uczęszczają, medycynę studyuje 7, przyrodnicze nauki 3, chemię 3, inżynieryę 2 dentystykę 1. Wysokość opłaconych stypendyów jest następująca: 2 po 60 fr. miesięcznie, 5 po 50 fr., 2 po 45 fr., 1 po 40 fr., 3 po 30 fr., 3 po 25 fr., co wynosi wypłatę miesięczną na 665 franków. Jednak z powyższej cyfry nie można sądzić o wysokości wypłat, jakie w r. 1890 mamy wykonać; albowiem różni stypendyści w różnych terminach kończą swe nauki, mianowicie: 3 kończy w pierwszej połowie 1890 r., 3 w drugiej połowie tegoż roku, 3 w r. 1891, 6 w r. 1892 i w r. 1894.

Na zakończenie tego sprawozdania nadmienić należy, iż wszystkie kwity opłat, przez nas dokonanych, jakoteż rachunki kustosza Muzeum, za 9 miesięcy, Leihbanku w Rapperswylu za 8 miesięcy, i Pestolozzi im Thalhof, bankiera w Zurichu, za 6 miesięcy, w porządku są ułożone dla sprawdzenia wszystkiego przez komisyę, jaką w tym celu ma wyznaczyć zarząd Muzeum, na przyszłem swem zebraniu w lecie roku bieżącego.

Naturalnem by się zdawało nie zamykać tego sprawozdania, nic nie powiedziawszy o stanie sprawy spadkowej po ś. p. hr. Platerze. Lecz obecnie, nie wiele więcej możemy o tem powiedzieć niż to, cośmy już ogłosili w sprawozdaniu naszem z d. 3 września r. z. Chociaż odebraliśmy już od familii zmarłego główne dokumenta tej sprawy dotyczące; jednak sąd miejscowy uznał takowe za niedostateczne: oczekujemy więc nowych aktów, które jak najprędzej przysłać nam obiecano. Tymczasem cały spadek pozostaje w zarządzie notaryusza przez sąd miejscowy wyznaczonego.

Dnia 25 stycznia 1890 roku.

Bukowski Henryk, Busscsyński Stefan, Gałęzowski Józef, Krechowiecki Antoni ks. dr. Sas.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 marca.

Diło zastanawia się we wstępnym artykule nad sytuacyą w Radzie państwa przy rozprawie budżetowej, wylicza koncesye, jakie rząd zapewne musiał poczynić rozmaitym stronnictwom [illegible] sobie większość zapewnić i mniema, że tylko jedni Rusini z próżnemi wyjdą rękami. Z tego powodu doradza posłom ruskim porozumienie się z lewicą lub z klerykałami i żąda, aby p. Kowalski lub ks. Ozarkiewicz przy rozprawie budżetowej przedstawili Izbie krzywdy, jakich doznaje naród ruski w Galicyi. Następnie powinni posłowie ruscy wprost zawezwać rząd do podjęcia takiej samej akcyi w Galicyi, jaką już przeprowadzono w Czechach, a potrzebę tej akcyi ilustrować charakterystyką stosunków galicyjskich. Co do konkretnych żądań domaga się *Diło*, aby posłowie ruscy starali się skłonić ministra oświaty do ukończenia układów z konwentem bazyliańskim w Buczaczu, do przyjęcia gimnazyum buczackiego na koszt skarbu i do oddania tegoż na użytek Rusinom już z początkiem przyszłego roku szkolnego. „Polakom — tak kończy *Diło* — nie zrobi się tem krzywdy, a dla Rusinów będzie to ustępstwo zadatkiem „ery ugodowej“, której oni z upragnieniem oczekują“.

Z Austro-Węgier.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa, rząd przedłożył projekt ustawy, o uwolnieniu od podatku zarobkowego i dochodowego parowców i żelaznych albo stalowych żaglowców, wybudowanych w Austryi. Komisya budżetowa złożyła sprawozdania o budżecie, ustawie finansowej i zamknięciu rachunków za lata 1884 i 1885.

Izba przyjęła następnie w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, zezwalającą na lokowanie majątków pupilarnych i fundacyjnych w papierach wartościowych, wystawianych przez czeski bank krajowy. Wreszcie Izba ukończyła rozprawę szczegółową nad wnioskami w sprawie zmiany ustawy o podatku domowym. Wnioski mniejszości, które szczegółowo podał nasz korespondent w sprawozdaniu z poprzedniego posiedzenia, odrzucono bardzo słabą większością i uchwalono nowelę w brzmieniu proponowanem przez komisyę. Rozprawę nad rezolucyami, które wnosi komisya, odroczono do dzisiejszego posiedzenia.

Izba panów Rady państwa odbędzie posiedzenie w poniedziałek 24 b. m.

Na porządku dziennym zamieszczono drugie czytanie ustawy, o prowizoryum budżetowem po koniec maja b. r., ustaw o podwyższeniu kongruy dla ekspozytów rzymsko i grecko-katolickiego wyznania w całem państwie oraz wschodnio-greckiego wyznania w Dalmacyi i ustawy o ustanowieniu posad wiceprezydentów krajowych rad szkolnych w Wiedniu, Pradze i Lwowie.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej toczyły się rozprawy o projekcie rządowym w sprawie wsparcia dotkniętych klęską nieurodzaju w Galicyi i nad sprawą ugody indemnizacyjnej. W dyskusyi nad pierwszą sprawą poseł Menger żądał, aby rząd wniósł projekt wsparcia dla Śląska i wykazywał klęski, jakich doznały okolice Bielska, Cieszyna i Opawy. Komisya przyjęła przedłożenie rządowe dla Galicyi i rezolucyę w myśl żądań posła Mengera. Sprawa ta znajduje się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej.

Bardziej ożywioną była dyskusya w sprawie ugody indemnizacyjnej. Charakterystycznem jest, że z członków komisyi budżetowej, należących do klubu centrum, był tylko dr. Kathrein obecnym, a nie przybyli posłowie Kalteegger, Ebenhoch i Pscheiden. Oprócz ministra Dunajewskiego w posiedzeniu komisyi brał udział także minister Zaleski. Na posiedzeniu było obecnych wielu posłów, nie należących do komisyi.

Dyskusyę rozpoczął poseł Zeithammer, jako sprawozdawca podkomisyi i zalecił przyjęcie przedłożenia rządowego. Sprawozdawca mniejszości podkomisyi Beer, który sam stanowi ową mniejszość, w godzinnem przemówieniu przedstawia historyę sprawy indemnizacyjnej w Galicyi i omawia stanowisko prawne, oczywiście w duchu własnych zapatrywań stronniczych. Poseł ten czyni wniosek, aby wobec oświadczenia Sejmu galicyjskiego, że nie uznaje pretensyj skarbu państwa do zwrotu zaliczek, udzielonych funduszowi indemnizacyjnemu, Izba poselska uchwaliła na teraz nie przystępować do dyskusyi nad przedłożeniem rządowem, lecz wezwała rząd o wytoczenie sprawy przed trybunałem państwa i uzyskanie orzeczenia tego trybunału, o obowiązku Galicyi zwrócenia owych zaliczek skarbowych.

Pierwszy zabrał głos poseł dr. Kraus i omawiał również stanowisko prawne.

Wnosi on rezolucyę, wzywającą rząd, aby jaknajspieszniej przeprowadził ugodę, w której obowiązek Galicyi zwrotu zaliczek wypowiedziany w cesarskim patencie z roku 1857 w zupełności byłby uznanym.

Minister Zalewski oświadcza, że nie będzie rozpatrywał zasady prawnej, ponieważ nie rozchodzi się tu o wszechstronne wyjaśnienie spornej kwestyi prawnej, lecz o zawarcie ugody, przy której jak przy każdym kompromisie obie strony muszą poczynić ustępstwa. Bez względu na stanowisko prawne za ugodą przemawiają względy słuszności, gdyż powszechnie wiadomo, że wobec ekonomicznych i finansowych stosunków Galicyi byłoby niemożebnem zrealizować owe pretensye do zwrotu. Nie należy zapominać, że ludność Galicyi przyzwyczaiła się wierzyć, iż nie może być zmuszoną do zwrotu owych zaliczek, a ta wiara weszła niejako w krew i kości ludu. Ktoby miał odwagę galicyjskiemu wieśniakowi, który patent z roku 1848 przechowuje starannie, ponieważ przezeń od pańszczyzny został uwolniony, kazać obecnie płacić za to uwolnienie?

W końcu poseł Gniewosz protestuje w przemówieniu swojem przeciw insynuacyi, jakoby przedłożenie rządowe zawierało jakąś darowiznę dla Galicyi. Przeciwnie przedłożenie nakłada na kraj ofiary, do których on obowiązanym nie jest, a przyjmuje go tylko celem ostatecznego załatwienia sprawy.

Po przemówieniu posła Gniewosza odroczono rozprawy. Do głosu zapisani jeszcze posłowie: Madeyski, Neuwirt i Lorenzoni.

Do *Wiener Ztg.* telegrafują z Pragi, że do Wiednia wezwano czeskiego namiestnika hr. Thuna celem złożenia nie tylko ministerstwu lecz i samemu cesarzowi szczegółowego sprawozdania o postępie prac celem przeprowadzenia ugody czesko-niemieckiej. Przy tej sposobności ma być ustanowionym termin zwołania sejmu czeskiego.

Z Paryża.

Figaro w ten sposób klasyfikuje członków nowego ministerstwa, że zalicza Rouviera, Constansa i Etienne'a do postępowych republikanów, zwolenników partyi Gambetty; Juliusz Roche i Develle są nieco umiarkowańsi, a Fallières i Barbey jeszcze więcej umiarkowani. Pierwsi trzej odpowiadają dawniejszej unii republikańskiej; czterej ostatni — lewicy republikańskiej. Ribot jest członkiem lewego centrum, Bourgeois reprezentuje lewicę radykalną, zaś Yves Guyot skrajną lewicę. Freycinet nie może być właściwie zaliczony do żadnej frakcyi, a pod względem swej barwy politycznej stoi pomiędzy postępowymi republikanami a radykałami i dlatego właśnie więcej od kogokolwiek innego powołany jest do zjednoczenia żywiołów republikańskich, wchodzących w skład nowego rządu.

Temps w obszernym artykule wita nowy gabinet i widzi w nim wyraz postępu dojrzałości i obyczajów politycznych we Francyi, — zwycięstwo rozsądku nad fanatyzmem politycznym. Uznano bowiem, że tacy ludzie, jak Ribot i Bourgeois mogą pracować wspólnie dla dobra republiki; łączą się oni w polityce, która nie jest osobistą polityką ani jednego ani drugiego, lecz polityką kraju całego, polityką większości republikańskiej. Wynik wyborów powszechnych i zniknięcie grup politycznych w nowym parlamencie dowodzą wymownie, że masy wyborców i większość reprezentantów pragnie polityki wspólnej, otwartej, w której mogą wziąć udział wszystkie grupy i wszystkie odcienia republikańskie. Tę właśnie ideę reprezentuje zdaniem *Tempsa* gabinet Freycineta i idea ta jeszcze silniejszym go czyni, niż zdolność i powaga jego członków. „Polityka pojednania przez uświęcenie pracy republikańskiej — oto według słów *Estafette*, polityczne znaczenie nowego gabinetu“. —

Hrabia Paryża wysłał niebawem po wylądowaniu w Kadyksie telegram do uwięzionego w Clairvaux syna swego Filipa księcia Orleanu tej treści: „Powróciwszy do Europy, ubolewam, że nie mogę cię uścisnąć. Sprzyjam ci i współczuję z całego serca i dumny jestem z twego postępowania. Matka przyszle ci wkrótce list serdeczny“.—

Wojskowy budżet Francyi wynosi na rok 1891 około 708 1/2 milionów. Stan armii na stopie pokojowej podniósł się od r 1880 z 502.856 ludzi i 120.888 koni na 573.277 ludzi i 142.870 koni. Liczba oficerów wynosi obecnie 27.667. Piechota liczy 338.907 ludzi, jazda 78.557 i artylerya 79.534.

Z Londynu.

Przedmiotem dyskusyi politycznej w Anglii są obecnie namiętne wycieczki lorda Randolpha Churchilla przeciwko gabinetowi Salisburyego. Lord Churchill jest, jak wiadomo, przywódcą małej grupy parlamentarnej tory-demokratów, która należała dotąd do koalicyi unionistycznej. Otóż obecnie dokonywa się rozdział pomiędzy Churchillem i Salisburym z powodu irlandzkiej polityki rządu. Lord Churchill wypowiedział niedawno w parlamencie namiętną mowę przeciwko wnioskowi Smitha, wyrażającemu uznanie dla komisyi parnellitańskiej za bezstronność postępowania; przy tej sposobności lord Churchill wystąpił z zarzutami przeciwko ogólnym zasadom irlandzkiej polityki Salisburyego. Obecnie zaś znany tory-demokrata ogłasza swój memoryał, jaki wniósł 17 lipca 1888 r. do ministra Smitha z protestem przeciwko wysadzeniu komisyi parnellitańskiej.— Wstęp, którym lord Churchill poprzedza ogłoszenie tego memoryału, trzymany jest w tonie stanowczym i zwraca się bezpośrednio przeciwko rządowi. Oto charakterystyczny ustęp tego pisma:

„Zauważyłem, że pewne organa opinii publicznej obwiniają mię z powodu ostatniej mej mowy w parlamencie o niewierność dla partyi unionistycznej... Zarzut ten z wiekszą słusznością może być zwrócony przeciwko tym, którzy pomimo ostrzeżeń z niewytłomaczonym uporem obstawali za tem, by przedłożyć parlamentowi i przeprowadzić ten niefortunny środek przeciwko Parnellitom, którego historya i następstwa przyniosły niewątpliwie ciężki cios moralny i polityczny stronnictwu unionistycznemu“.

Londyński korespondent *Köln. Ztg* zapewnia, że wycieczki lorda Churchilla nie są bezzasadne i przypisuje im ważne znaczenie polityczne, nadmieniając, iż znany tory-demokrata przewiduje upadek gabinetu i dlatego z góry przysposabia sobie dobrą opinię u stronnictwa liberalnego.

Z wypadków bieżących powszechną uwagę zajmują obecnie bezrobocia w kopalniach węgla, które wielce zaniepokoiły umysły, zwłaszcza, że właściciele kopalń stanowczo odrzucają wszystkie żądania robotników. W hrabstwach Lancashire i Midland panuje niezmierne wzburzenie; większa część fabryk będzie musiała zamknąć wszelkie roboty, jeżeli nie przyjdzie jak najprędzej do kompromisu z robotnikami w kopalniach węgla. W samym Londynie także daje się już uczuwać silny brak węgla.

Kronika.

Kraków, 21 marca.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. Martyńskiego, katechety szkoły wydziałowej żeńskiej, odbędzie się jutro w sobotę o godz. 10 w kościele św. Barbary. Nabożeństwo to urządzone będzie staraniem szkoły, która nie mogła tego wcześniej uczynić z powodu, że śmierć ś. p. ks. Martyńskiego nastąpiła w czasie feryj świąt Bożego Narodzenia i w porze, w której epidemia influenzy panowała.

Poświęcenie sztandaru. W dniu 23 bm. w niedzielę o godz. 10 rano w kościele OO. Pijarów odbędzie się poświęcenie chorągwi stowarzyszenia czeladzi ciesielskich. Na ojców chrzestnych zaproszeni: pani Miarczyńska, żona budowniczego, z p. Niedziałkowskim, dyrektorem budownictwa i pani Talowska, żona architekty, z p. B. Zielińskim, majstrem ciesielskim.

Książe biskup Dunajewski wraz z licznem gronem osób wyjechał dziś rano do Tarnowa na pogrzeb księżny Izabeli Sanguszkowej.

W muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się jutro w sobotę od godziny 12—1 publiczny odczyt p. Maryana Dubieckiego pod tyt. „Car Aleksy Michałowicz na Litwie“ (ustęp z dziejów XVII wieku).

W wojskowych zakładach naukowych około 270 miejsc opróżnionych będzie z początkiem roku szkolnego 1890/91 bądź zupełnie, bądź też częściowo wolnych od opłat. Z tej liczby przypada 30 miejsc w wojsk. domu sierót, 170 miejsc na I, a 25 miejsc na III roku wojsk. niższej szkoły realnej; wreszcie 45 miejsc na I roku wojsk. akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojsk. w Wiedniu. Nadto będzie do obsadzenia z początkiem najbliższego roku szkolnego (tj. od 1 września br.) około 25 miejsc w instytutach wychowawczych córek oficerskich w Oedenburgu i Hernals.

Odczyt. W niedzielę o godz. 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny odbędzie się bezpłatny wykład popularny, dziesiąty z rzędu urządzanych staraniem wydziału krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej. Profesor Juliusz Miklaszewski w dalszym ciągu mówić będzie „o Polsce przed sejmem czteroletnim.“

Koncert. IV zwyczajny wieczór Tow. muzycznego odbędzie się dnia 28 bm. w sali redutowej. Program obejmuje kwartet fortepianowy Brahmsa (odegrają panna W. Świtkowska, pp. Singer, Henoch i Stingl), koncert Godarda (odegra p. Singer), śpiew solowy sopranistki panny ***, która wykona między innemi aryę z „Rigoletta“ Verdiego i deklamacyę panny R. Bilety sprzedaje kancelarya Towarzystwa po cenach zwykłych.

Śluby. We środę 19 bm. odbył się w Krakowie w kościele OO. Kapucynów ślub p. Antoniego Strzelbickiego, radcy górniczego i dyrektora kopalń bocheńskich, z panną Eugenią Leo, córką ś. p. Juliusza Leo, nadradcy górniczego i wicemarszałka wielickiej Rady powiatowej. Młodej parze pobłogosławił ks. dr. Zygmunt Lenkiewicz, dziekan wydziału teologicznego na uniwersytecie Jagiellońskim. Po ceremonii kościelnej podejmowała matka panny młodej liczne grono krewnych, przybyłych z różnych stron kraju.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku odbył się w środę ślub panny Maryi Biesiadeckiej, córki właściciela dóbr, p. Stanisława Biesiadeckiego, z p. Konstantym Korytowskim, właścicielem dóbr Mszana Dolna. Zamiast uczty weselnej ojciec młodej mężatki złożył 100 złr. dla głodnych włościan.

Zmarli. W Zatorze zmarła w 67 roku życia Ludwika z Bobrów-Piotrowickich hr. Maurycowa Potocka. Pogrzeb odbędzie się w Zatorze w poniedziałek 24 b. m. przed południem.

Grad i grzmoty. Przy znacznem cieple i pogodzie dziś po południu mieliśmy pierwszy tegoroczny drobny grad i oddalone grzmoty. Grad padał bardzo krótko, lecz rozpoczął kalendarzową wiosnę i zakończył zimę, pełną niespodzianek, a w dniach ostatnich przypominającą skwarne lato.

Otrzymujemy następujące pismo: „Z powodu umieszczonego w kronice szanownego pisma z dnia 19 bm. artykułu p. Eryka Jachowicza, proszę najuprzejmiej o przyjęcie następującego wyjaśnienia: Z rokiem 1887 wygasły według obowiązującego u nas prawa wszelkie prawa własności do prac ś. p. Stanisława Jachowicza, a ponieważ w handlu księgarskim sprzedawane edycye są bardzo drogie, wydałem edycyę konkurencyjną tanią, a pomimo to ozdobną, legalnie, tak samo, jak się to stało z pismami Mickiewicza, Słowackiego, Wasilewskiego, Wilkońskiego itd., które poprzednio sprzedawane po wygórowanej cenie, a teraz są nadzwyczaj tanie. — Z szacunkiem *Walery Chaberski.*“

Budowa domu dla słuchaczów politechniki lwowskiej. Słuchacze politechniki lwowskiej od dawna noszą się z myślą wybudowania domu techników, gdzieby biedni i pracowici uczniowie tej szkoły mogli mieć bezpłatne pomieszkania, przez co ułatwiłoby się ubogiej młodzieży lepsze wykształcenie fachowe i szybsze osiągnięcie jakiegoś stanowiska. Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej rozporządza obecnie funduszem żelaznym, liczącym 12.000 złr., i chce użyć tego kapitału na wybudowanie domu techników. Suma to jednak jeszcze za mała, ażeby można było natychmiast przystąpić do budowy.

W łonie Towarzystwa Bratniej pomocy zawiązał się komitet budowy domu techników, którego zadaniem będzie najszybsze skompletowanie sumy, potrzebnej do rozpoczęcia budowy i najgorliwsze zbieranie składek na ten cel. Odezwą, zamieszczoną w dziennikach lwowskich komitet uprasza o nadsyłanie składek do Lwowa pod adresem Towarzystwa.

Smutne nowiny otrzymujemy z Lublina, donoszą nam bowiem, że w ostatnich czasach rząd rosyjski pod błahym jakimś pozorem znalezionych niby nieporządków zamknął cztery pensye prywatne żeńskie w tem mieście. System szkół rządowych rosyjskich jest tak wadliwy, że pensye prywatne są prawdziwem dobrodziejstwem dla polskich rodzin, pragnących wykształcić swe córki, wobec zaś zamknięcia aż 4 zakładów wzorowo prowadzonych, ubożsi rodzice, nie mogący posyłać swej dziatwy do Warszawy, lub innych miast, ponoszą tem samem dotkliwą klęskę, a krzywda wyrządzona łaknącym światła, jest istotnie bardzo wielką i jest jednym epizodem więcej w smutnych dziejach Lubelszczyzny, która to okolica z powodu spraw unickich jeszcze bardziej jest gnębiona od innych prowincyj polskich, pod zaborem rosyjskim pozostających.

Oszustwo loteryjne. W Temeszwarze rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciw głośnemu Farkasowi i jego wspólnikom, urzędnikom loteryjnym Szubowicsowi i Püspöky'emu, oraz fryzyerowi Heryatowi i pani Telkessy. Aktem oskarżenia Farkas obwiniony jest o oszustwo przy wygraniu na loteryi 480.000 i 20.000 złr. Obwiniony tłomaczy się, że przed aresztowaniem stawiał jedne i te same dwanaście numerów 923 razy. Te same numera stawiał od roku 1883 bez przerwy na loteryi w Wiedniu, Peszcie, Budzie, Teresiopolu i Tryjeście, tak, iż 10 numerów więcej niż 10.000 razy w różnych kombinacyach stawiał. Przewodniczący przedstawił oskarżonemu okoliczność, iż według twierdzenia pani Telkessy, pomysł, ażeby mała Małgorzata, przebrana w suknie męskie, wyciągała z koła loteryjnego numera, pochodzi właśnie od niego. Farkas miał bowiem uczyć małą wyciągania numerów i sam jej kupił suknie męskie. Obwiniony odpowiada, że p. Telkessy uczyniła to nieprawdziwe zeznanie jedynie dla własnej obrony. Farkasa i obwinionych bronią najwybitniejsi adwokaci. Rozprawa potrwać ma 8 dni.

Milionowy spadek. W Bawaryi znajduje się spa-

dek, stanowiący ogromną fortunę. Zawiadamia o tem adwokat w mieście Landau, p. Brendel. Spadek wynosi 860.000 marek w gotowiźnie i w dobrach ziemskich wartości 524.000 marek. Majątek ten zostawił Konrad Szwartz, zmarły r. 1873 we wsi Ilbesheim pod Landau w królestwie bawarskiem, który zapisał całe swe mienie Janowi Eblowi, budowniczemu, zamieszkałemu w Warszawie. Ponieważ Ebel nie został odnaleziony, przeto dziś po 17 latach poszukują jego prawnych spadkobierców i mogących pretendować o krocie, jakie zostawił Konrad Szwartz, któ y poprzednio mieszkał w Warszawie.

Składki na dotkniętych klęską głodową. Sąd karny w Krakowie złożoną przez Tomasza Skorupę kwotę 3 złr.

Na dotkniętych klęską nieurodzaju złożyli w ciągu dalszym w prezydyum Magistratu w ubiegłym tygodniu:

L. C. Wallner 1 złr., S. Beck 1 złr., M. Nichthauser 50 ct., Sch. Schneidhaus 25 ct., J. Ginger 1 złr., M. Sturz 50 ct., R. Goldfaden 25 ct., R. Fingerhut 50 ct., S. Eliaser 1 złr., G. Eintracht 50 ct., K. Finster 1 złr., G. Goldberger 50 ct., J. Goldschmidt 25 ct., K. Fleischer 50 ct. P. Kornblum 1 złr., D. Schmerlowitz 25 ct., J. B. 50 ct., Wincenty Majeranowski 1 złr., A. R. 1 złr., A. Liebeskind 1 złr., J. F. 30 ct., H. Grossmann 50 ct., M. Adamski 40 ct., PP. Urszulanki 1 złr., Wizwarowski 1 złr., Ad. O. 50 ct., A. K. 50 ct., J. Ebert 50 ct., Knoll 50 ct., Barcewski 5 złr., J. C. 30 ct., Sumiński 1 złr., J. Schneider 50 ct., W. Klein 3 złr., dr. Wechsler 1 złr., A. Lejczak 50 ct., L. S. 20 ct., J. Z. 20 ct., W. Piwnicki 1 złr. 50 ct., J. Sznmaliński 20 ct., Lisowski 20 ct., L. Kop. 1 złr., Broda 20 ct., L. Süsser 2 złr., Luks 1 złr., Syl. Zabłocki 1 złr., Ksawery Konopka 5 złr., J. Kopacz 30 ct., Torbe 30 ct., Reich i Kirsch 50 ct., Ciesielski 50 ct., A. K. 2 złr., W. Rabinowicz 1 złr., N. Goldgardt 1 złr., Z. Markheim 25 ct., K. Rysz 50 ct., M. Basser 10 ct., Leon Zieleniewski 2 złr.

Łączna suma złożonych w tym tygodniu składek wynosi 1094 złr. 99 ct., ogółem zaś z poprzedniemi datkami zebrano dotąd 1801 złr. 76 ct., za które komitet, tak ofiarodawcom, jak i zajmującym się zbieraniem składek składa serdeczne podziękowanie.

Składki. Dla rodziny szlacheckiej N. N. 1 złr. 50 centów.

Zapiski policyjne. Inspektorzy policyjni Schek i Feiler wyśledzili i przytrzymali Antoniego Pokłudę lat 18 liczącego, rodem z Krakowa, zamieszkałego pod nr. 124 na Podbrzeziu, wyrobnika, z powodu iż tenże przechowywał w swoim mieszkaniu różne skradzione wiktuały — które albo sam kradł po spiżarniach i piwnicach, albo też od złodziei odbierał. W mieszkaniu Pokłudy znaleziono słój smalcu gęsiego, głowę cukru, flaszkę rumu, 1½ butelki wina zapieczętowanego stampilą kupca Janiga, dwa nowe niebieskie garnki, kilka funtów grzybów, duży garnek powideł i inne rzeczy, które właściciele mogą odebrać w policyi.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 22 marca: Na dochód Edmunda Rygiera (wznowienie) „Izrael na puszczy“, dramat na tle biblijnem w 5 aktach Juliana Łętowskiego. W akcie II modlitwę bożka Baala odśpiewa chór, złożony z pp. amatorów.

W niedzielę 23 marca: „Izrael na puszczy“, dramat w 5 aktach Juliana Łętowskiego. W akcie II modlitwę bożka Baala odśpiewa chór, złożony z pp. amatorów.

Na głodny rok.

V.

Ekonomiczne skutki nieurodzaju. — Niegdyś a dzisiaj.

Za dawnych lat na stopniach kultury niskich, nieurodzaj oznaczał głód powszechny. Ziemia rodziła w normalnych latach zaledwie prawie w potrzebę; przednowki wiosenne bywały pospolite. Produkcya była jednostronną więc bardziej narażoną; czasy to były trzypolówki. Czynniki przyrodzone stanowiły o wszystkiem; słaby czynnik kultury zostawiał im pole.

Nierozwinięte środki komunikacyjne nie pozwoliły na wyrównanie lokalnych nierówności zbiorów, — zasób społeczny szczupły na przetrzymanie złych lat nie starczył. „Standard of life“ graniczył u mas ludności z minimum egzystencyi; każde naruszenie go było pchnięciem w przepaść.

Nieurodzaj sprowadzał niesłychaną zwyżkę cen. W cenach tych odbijała się walka o życie; zapas środków do życia koniecznych nie wystarczał dla wszystkich; ktoś musiał odejść z grona żyjących. Pomór był dziecięciem nieurodzaju. Zdarzały się przykłady kanibalizmu [*]).

Miasta wypędzały za bramy swoich ubogich. Połowa ludności niekiedy wymierała. Jeszcze w roku 1846 w Irlandyi przeszło milion ludzi padło ofiarą — zarazy ziemniaczanej. Budżet przestępstw wzrastał; kiedy ziemia nie rodziła owocu — gięły się pod nim drzewa szubienic...

W miarę postępu ku wyższym stopniom kultury złagodniały te objawy; ale i dziś najgroźniej tam występują, gdzie kultura została w tyle, z tych samych powodów, z których niegdyś były tak strasznemi.

Kiedy niegdyś chwiania się cen zboża w miarę urodzaju lub klęski były olbrzymie, dziś są one względnie bardzo nieznaczne. Langenthal w „Historyi rolnictwa w Niemczech“ przytacza, że nieurodzaj w roku 1850 podniósł cenę zboża 30-krotnie w porównaniu z przeciętną ceną za rządów Karola Wielkiego. Roscher cytuje daty chwiania cen zboża w wieku XIII w stosunku 64:1, w w. XIV w stosunku 26½:1, w w. XV w stosunku 171:1 (?), w w. XIV w stosunku 26:1. — W krajach kulturnych, w górnych Włoszech i w Anglii i wtedy były chwiania daleko niższe; dziś chyba w najbardziej zapadłych okolicach mogłyby dojść do takich wysokości. Co więcej niwelujący wpływ handlu i środków komunikacyi wzmógł się tak dalece, że częstokroć lata nieurodzaju są zarazem latami zniżki cen zboża. Nawzajem obfite żniwo nie zawsze deprymująco działa na ceny. Pierwszy wypadek np. miał miejsce w Austryi w roku 1862, — drugi w roku 1867—68[2]). — Ceny stały się zależnemi od konjunktur światowych a nie lokalnych. Wprawdzie wykazano[3]), że w latach 1846—1875, cała zachodnia i środkowo-północna Europa wspólne miała lata tłuste i chude i że skutkiem tego wynik zbiorów odbił się na cenach. Ale prawidłowość tę psuje coraz więcej konkurencya krajów zamorskich, a wreszcie i kraje europejskiego południa i wschodu już niezawodnie odmiennym ulegają konjukturom zbiorów. Podobnież i klęski lokalnej więcej natury mogą charakteryzować się jednoczesnością złych zbiorów i cen niskich.

W każdym razie obecna faza rozwoju ekonomicznego całkiem inny przedstawia widok od tych, jakie przedstawiały wieki minione. Jeśli mimo złych zbiorów ceny zostają normalne, ogół ludności nie jest nieurodzajem wprost dotknięty. Dotkniętym jest przedewszystkiem tylko rolnik, dla niego zapanowała drożyzna podmiotowa, to jest nie ta, która wynika ze zwyżki cen, ale która wynika z podmiotowej niemożności nabywania. Zmniejszenie popytu dopiero odbija się na przemyśle, a to tem więcej, im wyłączniej rolniczym jest charakter kraju i im mniej przemysł produkuje na eksport. Zarazem, gdy rolnik wyższemi cenami zmniejszenia ilości produktu wynagrodzić sobie nie może, klęska staje się dlań do pewnego stopnia dotkliwszą. Do pewnego stopnia jednak tylko, bo chory członek, należący do zdrowego ciała w lepszem znajduje się położeniu, niż członek zdrowy, należący do ciała obumierającego z niemocy. Przytem wyższa faza kultury, rozluźniająca ów naturalny stosunek między wysokością zbioru a ceną produktu, odznacza się zarazem nagromadzeniem zasobu, który pomaga przebyć chwilę krytyczną i wzmożeniem ekonomicznej siły państw wraz ze wzmożeniem poczucia solidarności społecznej, co umożebnia i nakazuje zasilenie chorego członka zasobem powszechności. Gdy ze wzrostem zakresu zadań państwa udział, który w podatku państwa wpłaca jednostka do skarbony celów publicznych, jest coraz większy i podatek stanowi coraz wyższą kwotę ogólnych kosztów produkcyj, to już sam opust tego podatku w chwili krytycznej coraz poważniejszą przedstawia ulgę. Jeśli wreszcie przypomnimy, cośmy już wykazali, że z podniesieniem kultury roli wahania w wysokości zbiorów stają się mniejsze, to przyznamy, że i dla rolnictwa obecna faza rozwoju ekonomicznego jest w ogóle korzystniejszą, że klęski, mniej dziś straszne dla ogółu, niż były dawniej i dla niego mniej są straszne. Tem gorzej, jeśli wśród ogólnego postępu sam jeden gdzieś pozostał w tyle. Stosunek sił w walce o byt zmienił się wtedy na jego niekorzyść; kto nie postąpił naprzód, — cofnął się.

[*]) Roscher: Ackerbau. §. 153. — Długosz mówi toż samo o głodach z roku 1282 i 1319

[2]) F. X. Neumann: Die Ernten u. d. Wohlstand in Oesterreich-Ungarn.

[3]) Kremp: Einfluss des Ernteausfalls auf die Getreidepreise.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych. Towarzystwo to, 22 lat istniejące, doprowadziło do niezwykle zadawalających rezultatów. Ze sprawozdania za rok ubiegły dowiadujemy się, że na same zapomogi dla starców, kalek, wdów i sierot wydało (począwszy od r. 1874) poważną sumę 287.356 złr., a w roku ubiegłym blisko 40.000 złr. Cyfra ta ostatnia równa się opłacanym wkładkom przez 2.300 członków rzeczywistych. Z rocznych nadwyżek uskładało Towarzystwo 485.402 złr. Posiada ono dwie kamienice przy placu Chorążczyzny. Kapitał fundacyjny, pod nazwą Antoniego Rogala Zawadzkiego (fundacya dla uczczenia zasług ziemskiego obywatela, który skutecznie poparł komitet założycieli), wynosi 5.000 złr., z procentów której to sumy rocznie czterech synów — sierot, kształcących się w zakładach publicznych, czerpie zasiłki. Towarzystwo posiada także uzbierany kapitał fundacyjny, pod nazwą „Fundacya Hipolita Stupnickiego“, w kwocie 2.000 złr., z którego czerpie jedna sierota (bez względu na płeć) zasiłek również w celu kształcenia się. Obecnie zaś Towarzystwo, chcąc uczcić zasługi swego prezesa, tworzy fundacyę pod nazwą „Stefana hr. Zamoyskiego“ i w tym celu uzbierało już we własnem łonie 5.288 złr. Jak wieść niesie, komitet fundacyjny zamierza utworzyć fundacyę posagową — na wzor tej, jaką miasto Lwów utworzyło pod nazwą „Fundacya Gizeli“.

Towarzystwo pierwotny swój zakres w ostatnich czasach znacznie rozszerzyło; przyjmuje bowiem na członków nietylko urzędników gospodarczych i autonomicznych, ale urzędników różnych przedsiębiorstw, stowarzyszeń, niemniej lekarzy, weterynarzy, inżynierów, budowniczych, nawet kobiety zajmujące urzędnicze stanowiska (jak telegrafistki, egzaminowane buchhalterki, ekspedyentki).

Należytości roczne, t. j. wkładki i inne dochody, wynosiły w 1889 roku 78.861 złr., ze względu atoli, że rok upłyniony był obfitym w klęski i nieurodzaje, zalega u członków rzeczywistych pokaźna kwota około 12.000 złr. Pomimo tego wykazuje sprawozdanie centralnego zarządu przyrost w majątku funduszów stałej zapomogi o sumę 26.637 złr., a wzrost wszystkich funduszów o sumę 28.740 złr. Osób na stałej emeryturze znajduje się 453 (członków 173, wdów 258, sierot 22) pobierających rocznie 39.212 złr. 62 ct. W rzeczywistych wydatkach w porównaniu z preliminarzem jest zaoszczędzenie w kwocie 341 złr. 48 ct.

Obszerne i wyczerpujące sprawozdanie mieści w sobie wykazy szczegółowe: osób obdzielonych bądź stałemi zapomogami, bądź datkami; wykaz efektów posiadanych, przykupionych, lub wylosowanych; wykaz wypłaconych ryczałtów pogrzebowych (po 50 złr.); wykaz ruchu w oddziałach, — słowem rzeczy bardzo zajmujące dla interesowanych.

Zwyczajny członek płaci roczną wkładkę, nazwaną udziałem, a zapewnia sobie, lub swej rodzinie — gdyby nieudolność do pracy choćby już nawet w 6 roku nastąpiła (lub po 5 latach należenia zmarł) — pożytek w wysokości z wyż 50 procent od wpłaconych na udziały pieniędzy. Udziałowa wkładka wynosi 4 złr., a liczbę takich udziałów wolno co roku — w miarę posiadanych środków — powiększać do liczby 12 (48 złr.), lub zmniejszać, byle utrzymać ciągłość wkładek. Członkom popadłym w nędzę (zubożałym) zawiesza prawa, nie wykreślając ich za niepłacenie wkładek.

Członek rzeczywisty płaci także od osoby 60 ct. do funduszu pogrzebowego i 30 ct. od udziału na fundusz doraźnej zapomogi, a w zamian za to Towarzystwo w razie śmierci członka (także emeryta) posyła rodzinie ryczałt pogrzebowy w kwocie 50 złr., a z funduszu zapomóg doraźnych, administrowanych przez powiatowe wydziały, udziela Towarzystwo członkom, zostającym chwilowo bez pracy — czasowe, lub jednorazowe zapomogi. Towarzystwo rządzi się autonomicznie, powołując przez wybór członków tak do zarządów powiatowych, jak centralnego wydziału. Najwyższą władzę dzierży rada nadzorcza, do której powiaty co roku wysełają delegatów.

Ogólne zgromadzenie członków krak. okręgowego Tow. rolniczego odbyło się we wtorek w sali Rady powiatowej przy licznym udziale członków. Przewodniczący prezes p. Jan Skirliński. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia, przyjęto zmianę statutu Towarzystwa, przedłożoną przez referenta p. Baranowskiego. Wiceprezesem wybrany został dr. Jan Harajewicz do wydziału Tow. powołano dra Łaszczyńskiego. Następnie wybrano trzech delegatów na walne zgromadzenie Tow. rolniczego i zatwierdzono nadal w godności dwóch członków komisyi kontrolującej. P. Antoni Janta miał bardzo interesujące i pouczające odczyty o uprawie marchwi pastewnej, oraz o uprawie najwcześniejszego gatunku kukurudzy, zwanej „Szekler“. Prezes Tow. p. Skirliński zachęcał do uprawy buraków pastewnych, bardzo korzystnej w dzisiejszym stanie gospodarstw. Zebranie zakończył p. Józef Kudasiewicz poruszeniem ważnej sprawy: „jakim sposobem można spożytkować najkorzystniej pastwiska gminne“. Wywód, oparty na gruntownych studyach, okazał się wielce praktycznym.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 21 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	734.2 mm	734.9 mm	735.9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8°,0	+4°,2	+15°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 3	NE 1	SE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	86 %	93 %	45 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	9	9	10

Uwagi: Barometr bez znacznej zmiany, dosyć nisko przy lekkich wschodnich wiatrach. Dalszy stan nieba pozostanie naprzemian pochmurny, skłonność do drobnych opadów.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 21 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, Modesta Piaseckiego na prezydenta sądu obwodowego w Kołomyi.

Wiedeń, 21 marca. Komisya budżetowa przyjęła 18 głosami przeciw 11 przedłożenie rządowe o indemnizacyi galicyjskiej. Za przedłożeniem głosowali posłowie z prawicy i p. Lorenzoni.

Przyjęto również rezolucyę p. Lupula, wzywającą rząd, aby z Sejmem bukowińskim o uregulowanie stosunku państwa i funduszu indemnizacyjnego na Bukowinie zawarł umowę na takich samych warunkach, jak z Sejmem galicyjskim.

Wiedeń, 21 marca. (Z Izby poselskiej). Prezydent poświęca gorące wspomnienie zmarłemu posłowi Zschokowi z Gracu. Izba przez powstanie oddaje cześć zmarłemu.

Pos. br. Suttner interpeluje ministra spraw wewnętrznych w sprawie zawlekania zarazy bydlęcej, względnie zarazy płucnej i co do przymusowego zabijania chorego bydła.

Wiedeń, 21 marca. (Z Izby poselskiej.) Izba przyjęła poleconą przez komisyę rezolucyę do ustawy o podatku domowym, z wezwaniem do rządu, aby przy reformie podatków bezpośrednich wziął pod rozwagę także obniżenie podatku domowego. Przyjęto również dwie inne, przez komisyę polecone rezolucye. Rezolucyę Zallingera, wzywającą rząd do przedłożenia specyalnej ustawy, stanowiącej, że przy obliczaniu podatku domowo-czynszowego za podstawę służyć ma czynsz rzeczywisty, przyjęto 115 głosami przeciw 101. Rezolucyę Zallingera o wydanie ustawy specyalnej dla Tyrolu, Izba odrzuciła. Po tem przyjęto ustawę o podatku domowym w trzeciem czytaniu.

Berlin, 21 marca. Dodatkowe wydanie *Reichsanzeigera* ogłasza własnoręczne pismo cesarza Wilhelma II do ks. Bismarka, w którem cesarz serdecznie i gorąco dziękuje Bismarkowi za usługi, oddane ojczyźnie i rodzinie Hohenzollernów, za jego mądrą i silną politykę pokojową, którą i na przyszłość cesarz uważać będzie za nić przewodnią w swem postępowaniu, a którą za granicą zawsze z uznaniem wspominać będą; wreszcie przyjmuje cesarz dymisyę Bismarka w przekonaniu, że wszelkie dalsze prośby, żeby go skłonić do cofnięcia dymisyi, byłyby bezskuteczne. Dalej wspomina cesarz, iż uważa to sobie za jedno z najpomyślniejszych zrządzeń, że wstępując na tron, miał przy boku księcia Bismarka, jako pierwszego doradcę. Następnie z zapewnieniem niewygasłej wdzięczności ze swej strony i ze strony ojczyzny niemieckiej, udziela księciu Bismarkowi godność księcia lauenburskiego, a zarazem ofiarowuje mu swój portret naturalnej wielkości. Wreszcie we wdzięcznem uznaniu zasług ks. dla armii niemieckiej, która stała się rękojmią pokoju, mianuje go cesarz generał-pułkownikiem kawaleryi z rangą generał-feldmarszałka.

Potem ogłasza *Reichsanzeiger* odezwy do państwa niemieckiego i do królestwa pruskiego z zawiadomieniem o ustąpieniu Bismarka i o zamianowaniu Capriviego kanclerzem i prezydentem ministrów. Kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych powierzono tymczasem sekretarzowi stanu hr. Herbertowi Bismarkowi.

Berlin, 21 marca. Dekret cesarza, uwalniający ks. Bismarka, został temuż wręczony wczoraj po południu o godzinie 3 z polecenia cesarza przez szefa cywilnej kancelaryi cesarskiej Lucanusa i przez szefa kancelaryi wojskowej Hahnkego.

Nordd. Allg. Ztg., polemizując z dziennikiem *Frankf. Ztg.*, twierdzi, że nieprawdą jest, jakoby ustąpienie kanclerza było związane przyczynowo z kwestyą robotniczą.

Różnice zapatrywań były przeważnie prawnopaństwowej natury i odnosiły się do określenia granic odpowiedzialności ministrów i stosunku prezydenta gabinetu pruskiego do kolegów.

Doniesienie tegoż dziennika o ostro motywowanem przeciwieństwie ks. Bismarka do projektów ustawowych o ochronie robotników, dalej o narzuconem Bismarkowi zrzeczeniu się teki ministerstwa handlu, wreszcie o niechętnem usposobieniu kanclerza względem rady stanu, wszystkie te doniesienia są fałszywe.

Albowiem kanclerz sam zaproponował konferencyę międzynarodową dla sprawy robotniczej, zrzeczenie się ministerstwa handlu było zupełnie dobrowolnem, a zasięgnięcie opinii rady stanu odbyło się na propozycyę Bismarka.

Berlin, 21 marca. Przy zgromadzeniach robotników w Koepeniku pod Berlinem zdarzyły się wczoraj i przedwczoraj poważne wypadki zaburzenia spokoju publicznego, przy czem wkraczać musiała żandarmerya. Dwaj żandarmi zostali ciężko ranni.

Paryż, 21 marca. Według tutejszych dzienników wczorajsza częściowa mobilizacya jazdy w Paryżu dała rezultat zadowalniający.

Nizza, 21 marca. Na wczorajszej uczcie na cześć W. księcia Mikołaja na statku „Formidable“ W. ks. wzniósł toast na powodzenie marynarki francuskiej, a admirał na cześć W. księcia.

Londyn, 21 marca. Na zgromadzeniu stronnictwa konserwatywnego w klubie Carlton Salisbury nazwał pogłoski o rozwiązaniu parlamentu czczą gadaniną, ale zalecił wczesne organizowanie stronnictwa przez wzgląd na przyszłe wybory.

Lorda Churchilla nie było na tem zgromadzeniu.

Na konferencyi właścicieli kopalń z delegatami robotników zaproponowano ze strony właścicieli podniesienie bezzwłoczne płacy o 5 prc. i zapowiedziano taką samą ponowną podwyżkę od 1 sierpnia. Na tej podstawie przyszło do zgody i robota w kopalniach rozpocznie się na nowo zaraz.

Londyn, 21 marca. Komisya dla spraw marynarki i administracyi wojennej poleca utworzenie rady dla marynarki i armii, któraby przed wstawieniem w budżet odnośnych kwot na marynarkę i armię, zbadała przedtem ich potrzeby. Między innemi występuje komisya z projektem utworzenia osobnego oddziału celem opracowania przepisów o mobilizacyi, obronie i zwiadach; następnie proponuje komisya utworzenie osobnych biur, celem zabezpieczenia jednolitej karności w armii w całem państwie i poleca utworzenie departamentów artyleryi.

Sofia, 21 marca. Wangenheim zawiadomił rząd bułgarski, że Rosya znalazła rachunek rządu bułgarskiego odnośnie do rosyjskich kosztów okupacyjnych w porządku i prosi o złożenie przypadającej kwoty w banku hollenderskim. Wangenheim wystawi na to pokwitowanie bułgarskiemu bankowi narodowemu.

Obecnie minister wojny zajmuje się sprawdzeniem przedłożonych ze strony Rosyi rachunków za dostawę broni i amunicyi. Między kosztami figuruje również kwota 14,000 rubli za dostawy dla wschodniej Rumelii. W politycznych kołach upatrują w tem niekonsekwencyę polityki rosyjskiej.

Bank bułgarski wyekspedyował już dzisiaj około miliona *a conto* rosyjskich kosztów okupacyjnych.

Sofia, 21 marca. Zapewniają, iż znowu aresztowano dwóch oficerów za udział w spisku Panicy.

Sofia, 21 marca. *Bulgarie* donosi, że z powodu zajścia ze studentami macedońskimi, których tutaj trzymano w odosóbnieniu, zażądała Serbia odwołania agenta dyplomatycznego bułgarskiego, Minczewicza, z Belgradu. Dziennik wzmiankowany nie zna odpowiedzi Bułgaryi, lecz przypuszcza, że Stambułow wobec uroszczeń serbskich potrafi zachować godność kraju.

Aleksandrya, 21 marca. Stanley odjechał stąd d. 7 kwietnia ku Brindisi.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 21 marca. 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	86	70
Zjednoczony dług w srebrze	86	80
Austryacka renta złota	109	80
5 % austryacka renta (marcowa)	101	95
Akcye banku austro-węgierskiego	934	—
Akcye kredytowe	309	15
Londyn	119	40
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	45½
Dukaty austryackie	5	62
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	62½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 21/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	128 50	129 50
Marki niemieckie za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 [illegible]	9 50
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 25	98 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Oblig. komunalne " " I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 —	98 25
4% [illegible] II Em.	94 25	95 25
[illegible]	99 50	100 50
[illegible]	100 25	101 25
5% Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% " zwr. za 40 lat	101 50	102 50
5% " Król. Pol. za rubli 100	95 75	96 75
Likwidac. " " " 100	88 25	89 75

Lwów, dnia 19/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302 —	307 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 50	102 40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 70	99 70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 35	101 35
4½% " " za złr. 100	99 75	100 75
4% " " okr. 56 złr. 100	94 —	95 —
5% Obligacye indemn. galic za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 20/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 45
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	90 45
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	— —	99 50
5% " " II Em. " " 100	— —	96 50
5% " " III Em. " " 100	— —	96 30
5% " " IV Em. " " 100	— —	96 20

Wiedeń, dnia 20/3.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	87 —	87 20
5% " " srebrna za złr. 100	87 15	87 35
4% " " złota za złr. 100	109 55	109 75
5% " " papier. nowa za złr. 100	102 —	102 20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132 50	133 50
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	138 —	139 —
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	143 —	144 —
" z r. 1864 bez % całe za 100	176 25	177 25
" z r. 1864 bez % pół za 100	176 25	177 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	97 80	98 —
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 25	114 25
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	138 —	139 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. 100	138 25	139 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) 100	1?6 75	127 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 50	105 25
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 50	105 25
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 25	88 75

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	105 75	106 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 65	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 50	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 50	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 53 złr. 100	99 75	100 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 30	101 90
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 10	100 60
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 75	112 25

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 50	7 70
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185 —	186
Clary na 40 złr. m. k.	57 50	58 25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	135 —	136 25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22 75	23 25
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61 75	62 25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 —	19 50
Czerw. Krzyża węgierski na 5 złr. w. a.	12 75	13 25
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 75	21 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank na 200 złr.	149 70	150 10
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	118 —	118 50
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	308 —	308 50
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	344 75	345 25
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	305 —	— —
30 —	Laenderbank na 200 złr.	217 60	218 20
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	932 —	934 —
12 —	Unionbank na 100 złr.	244 50	245 —

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	362 —	364 —
117·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2620 —	2625 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	193 75	194 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	159 25	160 25
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	228 —	229 —
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	218 —	218 50
1 fr.	Lombardy (Sudbahn) na 200 złr.	123 50	124 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 62	5 64
20-to Frankówki za sztukę	9 45	9 46
20-to Markówki za sztukę	11 70	11 72
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi za sztukę	11 92	11 97
Banknoty włoskie za sztukę	46 50	46 60
Ruble papierowe za 100 sztuk	129 —	129 25

Podziękowanie.

Chcąc choć w części dać wyraz wdzięczności, jaką wraz z rodziną moją żywię dla Wielmożnego **Profesora Dra Obalińskiego** w Krakowie za skuteczne dokonanie operacyi w chwili, gdy życie moje za chwil kilka byłoby się skończyło, ośmielam się złożyć Ci, Wiel. Panie Profesorze publicznie najgłębsze podziękowanie z tem życzeniem, abyś jak najdłużej dla dobra cierpiącej ludzkości mógł żyć.

Po operacyi zamieszkałem w **„Domu zdrowia“ Dra Lustgartena i Wilczyńskiego** przy ulicy św. Agnieszki, 5.

Tu znalazłem w rekonwalescencyi mojej prawdziwie ojcowską opiekę lekarza zakładowego, pomieszkanie, wikt, usługę za stosunkowo bardzo skromne ceny w tym stopniu, że wszelkie te wygody najbardziej wymagającego zadowolnić mogą. Składając również szczere podziękowanie Wielmożnemu Lekarzowi zakładowemu za gorliwą pieczę w mej słabości, sądzę, że zrobię przysługę każdemu, co w takiem jak ja położeniu się znajdzie, że powodowany sumienną wdzięcznością — wspomniany „Zakład zdrowia“ zalecę.

Łańcut, 12 marca 1890. 739 1

Franciszek Höfer.

Podziękowanie.

Wielmożny Pan **Schleichkorn w Podgórzu** ofiarował na rzecz kilku **dobroczynnych instytucyj kwotę 140 złr.,** za co Mu niniejszem składa podziękowanie 741 1

Zbór izraelicki w Podgórzu.

Wny Stefan. wieś Dobrociesz górny poczta Tymowa. 750 1
Upraszam o odpowiedź na list z Krakowa.

Panny

zdolnej w upinaniu sukien

poszukuje 743 1 3

Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich
J. Sobolewskiego w Krakowie.

L. 648.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **leśniczego** gminnych dóbr Czarnedunajeckich z siedzibą w Witowie. Z posadą tą połączona jest płaca o rocznych 400 złr. w. a., pniakowe po 5 cnt. względnie 3 cnt. od sztuki sprzedanego drzewa i mieszkanie z budynkami gospodarczemi, ogrodem około 2 morgów obejmującym, tudzież prawem pasania bydła bliżej oznaczyć się mającem.

Kandydaci, uzdolnieni do samoistnej gospodarki, winni swe podania, zaopatrzone świadectwami odbytych studyów i praktyki zawodowej, przedłożyć **Wydziałowi powiatowemu do 1 kwietnia b. r.** 633 1 2

Nowy Targ, dnia 11 marca 1890 r.

Wieś

w powiecie Tarnowskim, 488 morgów, jest **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.**

Bliższej wiadomości udzieli właścicielka domu L. 4, ul. Batorego w Krakowie. 740 1 4

Uczeń z 2 klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie miejsce **praktykanta w zawodzie blacharskim i dzwonków elektrycznych** u **Franciszka Jary** ulica Sienna, L. 12 748 1 3

Propinacya w Dębnikach

do wydzierżawienia od 1 kwietnia b. r.

Wiadomość: Zarząd dóbr Dębniki poczta Zwierzyniec. 751 1 4

Parcele

do sprzedania przy ul. Garncarskiej, L. 12. 744 1 3

W dobrach Przybradź koło Zatora
jest paręset kóp
narybku majowego karpia
do sprzedania. 707 2 3

Franciszka Christopha LAKIER PODŁOGOWY NA POSADZKI

Magazyn F. Bruno Hahn

(W. E. Angelus)

poleca 653 2 0

gotowe i zaczęte Tischläufery, serwetki na meble, poduszki, dywany pod zegarki, pantofle i wszelkie haftowane roboty.

Kanwy kongresowe, jutowe i panama. Haftowane ornaty i stuły.

Odprawa.

Wobec tego, że niedawno w inseratach dziennikarskich rzucono się na moją niczem dotąd nie naruszoną cześć osobistą, widzę się zniewolonym do następującego ogłoszenia:

Ponieważ wydawnictwo **„Wojny“ Grottgera** stało się obecnie własnością publiczną i za przywilej do powyższego wydawnictwa nie potrzebuję obecnie byłym jego właścicielom opłacać poważnych sum pieniężnych,

ponieważ większość Publiczności nie wymaga przy powyższych illustracyach ani zbyt starannego wykończenia artystycznego, ani dobrego chińskiego papieru,

i ponieważ **pewien wydawca galicyjski dziełami sztuki podobnie jak inni tandetą jarmaczną handluje,**

przeto skoro się tylko zapowiedziane krakowskie wydanie „Wojny“ Grottgera ukaże, natychmiast to samo wydanie i zupełnie w tem samem wykończeniu za cenę 2 złr., **powiadam dwóch złr.** u niżej podpisanego do nabycia będzie.

Za dotrzymanie powyższego zobowiązania ręczę **mem słowem i własnym honorem, a tenże honor zabrania mi przyjmować jakąkolwiek przedpłatę z góry.** Kto sobie życzy moje wydanie „Wojny“ Grottgera otrzymać, ten zechce na moje ręce przysłać swój adres, a w swoim czasie wydanie to doręczonem mu zostanie i dopiero po doręczeniu zapłata ściąganą będzie.

Co się tyczy moich **pierwotnych wydań Grottgera** oświadczam, że **z powodu nadzwyczaj wielkich kosztów, z jakiemi nakład powyższy był połączony, takowych za niższą, niż dotychczas, cenę odstępować nie mogę.** Jednakże do rozpowszechniania powyższych wydań w heliograficznem wykończeniu **oprócz mnie nikt inny prawa nie ma i mieć nie może.**

Z głębokim szacunkiem

Franciszek Bondy.
Wiedeń, I., Annagasse, II.

747 1 3

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież **pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze** i t. p. w najlepszej jakości **po cenach umiarkowanych.**

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane artykuły powroźnicze, jakoto: **sieci do polowania, na konie, żałnbnie, szpagaty kolorowe i aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe, hamaki bez guzów** i t. d. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Przestroga! Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważnych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi, zasilając lichemi towarami, z domieszką juty i kłaków, P. T. Publiczność, przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż i prosimy z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie, odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się.

Dyrekcya 8 3 0

Marceli Świechowski. *Ks. Leon Pastor.*

JAN LASTOFKA



majster kaflarski

poleca swój

SKŁAD PIECÓW

z ogniotrwałej gliny

przy ul. Mikołajskiej, L. 26. 689 2 3

Poszukuje się

Bony, Niemki,

z dobremi świadectwami, znającej się na szyciu.
Wiadomość: **ulica Starowiślna, L. 16. parter,** od godziny 2 do 4. 700 3 3

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomoc) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej. L. 32.** 106 74 75

Mieszkanie

do wynajęcia od 1 kwietnia.

6 pokoi, kuchnia i przedpokój, na I piętrze, bardzo dogodne dla adwokata lub lekarza. 301 12 0

Ulica św. Jana, L. 13.

Wynalazek podziwu godny!
przeciw osłabieniu.

Dla Mężczyzn!

C. k. wyłącznie uprz. elektro-magnetyczna płyta.

Dr. Borsodi.

Patentowana w Austro-Węgrzech i zagranicą. — Premiowana złotym medalem w Paryżu 1889. — Premiowana srebrnym medalem w Brukseli r. 1888. — Premiowana wielkim srebrnym medalem w Genewie 1889. — Dyplomowana przez Towarzystwo medyczne Francyi i przez Towarzystwo zdrowia publicznego w Paryżu.

Dra Borsodiego c. k. uprz. elektro-metalowa płyta, wypróbowana i premiowana, usuwa stan osłabienia, wzmacniając uśpione nerwy i odmładzając takowe. Przyrząd jest bardzo zmyślny, a samo niespostrzeżone noszenie takowego na ciele wystarcza dla osiągnięcia skutku. 306 7 13

Dr. BORSODI,
Wien, Stadt, Kärntnerring, Nro 3.

Broszury objaśniające na żądanie darmo.

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
Fabryka parowa Cykoryi, Surogatów kawy i kawy figowej w Rakowicach pod Krakowem.

KUTRZEBA & MURCZYNSKI

Handel papieru, skład obić i introligatornia

w Krakowie

polecają rozmaite gatunki papierów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych

Papier listowy ozdobny i gładki i oryginalny francuski i angielski w kasetach i paczkach.

Papier rysunkowy w rolach biały i tonowy na metry.

Pióra, ołówki, kredki, bloki, teczki i pamiętniki.

Wzory rysunkowe angielskie i francuskie.

Wielki wybór albumów na fotografie.

Regestra gospodarcze i księgi handlowe

oraz wykonywamy **ozdobne adresy, dyplomy, albumy i teczki.**

Bilety wizytowe litografowane i drukowane. 645 2 0

Szybko, a dobrze

informować się co do każdorazowej **ceny na giełdzie** jest **rzeczą** dla każdego **doniosłej wagi.**

Znany jestto powszechnie pewnik, że szersza publiczność, nie znająca się na czynnościach giełdowych, z zasady wtedy dopiero za **kupuje** papiery wartościowe, kiedy się dowie o ciągłem **podnoszeniu się kursu.** W przypuszczeniu, że fluktacya kursu dalej trwać będzie, nabywa takie częstokroć wartościowe papiery, które dla tej lub owej przyczyny muszą nieodzownie przynieść **straty.** I z jednej strony zwykła tylko je kupować przy nagłej często nieuzasadnionej zwyżce kursowej papierów, **bez względu na dobroć tychże,** tak znowu stara się ich pozbyć, skoro kurs chwiać się poczyna.

Na takiem postępowaniu zwykle **źle wychodzi.** Zanim bowiem publiczność poweźmie zamiar nabycia jakich effektów, powinna dokładnie zbadać papiery co do ich **przedmiotowej wartości,** bo nietylko dywidendy, które są zwykle niejednostajne, ale jedynie **stan czynny i bierny** dotyczącego towarzystwa wpływa na ich **popyt i podaż.** Jeżeli kto zna właściwości pod tym względem, tego nie mogą niepokoić fluktacye kursu. Z tego punktu widzenia wychodząc, poddajemy wszelkie papiery **fachowemu roztrząsaniu,** oznaczając takowe, których nabycia **nie doradzamy.**

Zakup i sprzedaż

akcyj, rent i pryorytetów,

jak również wszelkie giełdowe transakcye **dokładnie i najtaniej** załatwiamy. Najtańsza u nas prolongacya przy spekulacyjnych kupnach. Wiadomość dla

Banków, Kas oszczędności i kapitalistów.

Polecamy kupno 621 3 0

4% galic. pożyczki propinacyjnej

którą oddajemy taniej jak gdzieindziej.

DOM BANKOWY

Jacobsohn & Nelken

Filia **Kraków**
Rynek, wchód od Placu Maryackiego, L. 9, I piętro.

Wiedeń
I., Helfersstorferstrasse, 6.

C. k. uprz.

PASY PRZEPUKLINOWE

bez sprężyn wewnętrznych
z obracalnemi sprężynami „Pelotten“.

Tę całkiem **nową** konstrukcyę mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, czy to zastarzałą czy świeżą, nawet ciężko pracującym jak najgoręcej polecić, gdyż pasy te bez najmniejszej trudności dzień i noc nosić można z najlep. skutkiem. Pisemne uznania powag lekarskich mogą być przez każdego przejrzane.



Podanie miary:
1. Objętość (w cm.) bioder.
2. na której stronie przepuklina, naprawo, lewo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więcej przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, albo pięści i t. p.

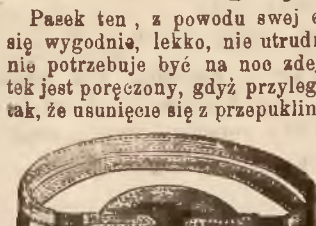
Jednostronny szt. złr. 5.50
Dwustronny za szt. złr. 10.

Illustrowane wskazówki zastosowania darmo.

Pasy przepuklinowe na pępek

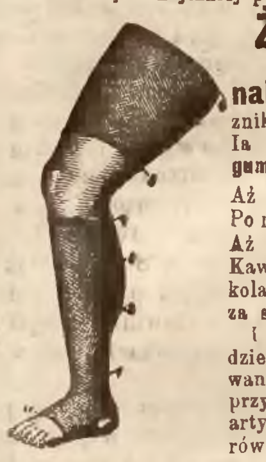
bez sprężyn.

Pasek ten, z powodu swej elastyczności nosi się wygodnie, lekko, nie utrudnia żadnej pracy, nie potrzebuje być na noc zdejmowany, a skutek jest poręczony, gdyż przylega dobrze do ciała tak, że usunięcie się z przepukliny jest niemożliwe.



Podanie miary:
1. Objętość w ctm. ciała w okolicy pępka.
2. Wielkość mniej więcej przepukliny, np. orzecha włoskiego, jaja kurzego itp.
3. Czy przepuklina występuje lub nie. — Dla dzieci sztuka 2 do 3 złr., dla dorosłych 5 do 7 złr.

Dla starszych korpulentnych pań polecam moje znakomite pasy brzuszne z sprężynami peloten, które jak najtaniej policzam. 494 4 30



Żylaki, guzy

oraz

nabrzmiałości nóg

znikają przy użyciu moich Ia angielskich **pończoch gumowych** każd. wielkości.

Aż do kolan szt 3—4 zł.
Po nad kolano „ 4—6 zł.
Aż do uda „ 6—8 zł.

Kawałki na łydki, uda i kolana, jakoteż skarpetki za sztukę od 1·75 do 2·50.

I trzymuje także na składzie wszelkie dla pielęgnowania chorych potrzebne przybory, jakoteż wszelkie artykuły francuskich towarów gumowych.

O. Neupert Nachfolger,
Bandagen-Fabrik,
Wien, I., Graben, 29, (im Hof).

Przesyłki szybko za zaliczką.

Materye na ubrania.

Peruvien i Dosking dla P. T. **Duchowieństwa,** materye przepisane **na uniformy** dla c. i k. **Urzędników,** także dla **Weteranów, Straży ogniowych, Towarzystw gimnastycznych, na Liberye, sukna na bilardy i stoliki do gry. Pakłaki nieprzemakalne na kurtki myśliwskie, materye woskowe Pledy podróżne** od 4 złr. do 12 złr., wszystko to taniej jak gdzieindziej i tylko w najlep. trwałych gatunkach.

Jan Stikarofsky w Bernie.

Największy **Skład sukien** na Austro-Węgry. **Wzory opłatnie.** Dla pp. krawców bogate albumy wzorów. Przesyłki zaliczkowe nad 10 złr. Przy moim składzie w stałej wartości 200.000 złr. i przy moim na cały świat rozgałęzionym interesie, rozumie się samo przez się, musi zostawać **wiele resztek,** z których próbek wysyłać nie podobna, przyjmuje jednak takowe napowrót i odmieniam według życzenia lub zwracam pieniądze. Kolor, długość, cenę potrzeba podać zamawiając.

Korespondencya w niemieckim, węgierskim czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku. 365 11 24

Do wynajęcia

2 pokoje, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, na parterze, każdego czasu przy **ul. Krowoderskiej, 36.** 730 2 3

Sadzonki i nasiona leśne

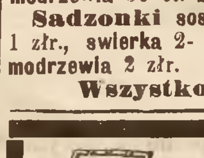
przesyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasienie sosny złr. 1.30, świerka 90 cnt., modrzewia 50 ct. **za 1 funt.**

Sadzonki sosny roczuej 50 ct., 2-letuie 1 złr., świerka 2- i 3-letniego 1 złr. 20 cent., modrzewia 2 złr. 500 10

Wszystko za 1000 sztuk.



Ogniotrwałe 6 150 **żelazne** 605

KASETKI

do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe

KASY



najtaniej u

S. Berger
Wien, Bräunerstrasse 10.

Ogłoszenie.

W dniach 19 marca i 23 kwietnia b. r. każdym razem o godz. 9 przed południem odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Wiśniczu pod Bochnią **licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 142 w Wiśniczu położonej,** p. Piotra Giebułtowskiego własnej.

Cena wywołania wynosi 2790 złr. w. a. Realność ta, składająca się z dwóch domów mieszkalnych, ogrodu i około 3 morgów gruntu, położona w uroczem miejscu, z widokiem na ruiny zamku Wiśnickiego, nadaje się szczególnie na miejsce letniego pobytu.

Bliższej wiadomości udzieli **kancelarya adwokata Dra A. L. Serafińskiego w Bochni.** 546 2 3

Mleko

zdrowe i czyste, odstawia do domów na zamówienie każdą ilość codzień, ranniejsze 8 cent., wieczor. zbier. 5 ct. i śmietankę 28 ct. za litr **Zarząd dworu Garlica murowana** poczta **Kraków.** 650 3 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia b. r. 3 pokoje i kuchnia, na I piętrze, albo 2 pokoje z kuchnią, na dole, **przy ulicy Krowoderskiej, 47.** 637 3 3

Młodzieniec

19 lat mający, który ukończył IV klasę realną i był już 3 lata przy gospodarstwie, poszukuje **miejsca asystenta,** biegły jest także w niemieckim języku. 727 2 3

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **W. G. N. 55** poste restante **Skawina** przy Krakowie.

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 113 165

Cenniki opłatnie.

Odbywszy 6-letnią praktykę górniczą w wzorowo prowadzonej **kopalni nafty,** obznajmiony dokładnie ze wszystkiemi systemami wierceń, a w szczególności **z kanadyjskim** i kombinowanym, **poszukuję posady kierownika mniejszej lub większej kopalni.** — Świadectwa na żądanie w odpisach.

Zgłoszenia pod adresem: **„Górnik“** poste restante **Kołomyja.** 657 7 10

Majątek ziemski

do sprzedania

¼ mili od stacyi kolei Karola Ludwika, obszaru 280 morgów ziemi pszennej i 50 morgów łąk, wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i młynem o 3 kamieniach.

Wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Zamojsce** poczta **Radymno.** 658 3 3

Materye sukienne!

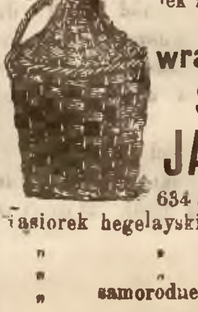
przesyła za gotówkę albo za zaliczką po bardzo tanich cenach i **tylko dobre gatunki:**

3.10	mtr. na całe ubranie	złr. 3.30
3.10	„ „ „ „	złr. 4.60
3.10	„ „ „ „	złr. 6.80
3.10	„ „ „ „	złr. 12.—
3.10	„ „ „ „	złr. 15.50
2.10	„ na zarzutkę, przednie,	złr. 6.—
2.10	„ na zarzutkę, najprzedn.	złr. 9.—
1.00	„ pakłaku myśliwsk.	złr. 2.20—3.20
6.30	„ czesank. materyi do prania	złr. 2.80

276 **fabryczny skład sukna** 8 20

E. Flusser w Bernie
Dominikanerplatz, 8.
Wzory darmo i opłatnie.

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła

wraz z opłatą pocztową

SKŁAD WINA JANA BAUMANA

634 31 50 **w Bochni**

Gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·50
„ „ Nr. II.	„	2·75
„ „ Nr. III.	„	3·—
„ samorodnego	„	3·35
„ „ szlachet. Nr. I.	„	3·85
„ „ „ Nr. II.	„	4·50
„ maślacza I. putowego	„	5·—
„ maślacza II. putowego	„	6·—
„ maślacza III. putowego	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	„	2·75
„ Erlauera czerwon starszego	„	3·25
„ wina biskup., korzen. wzmac.	„	6.—
„ Mailbegera austryac. białego	„	2·85
„ Gumpoldskirch. austr. b. 1872	„	3·50
„ Vöuslera Ausstich czerwony	„	3.65
„ „ „ biały	„	3.65

Do sprzedania majątek ziemski

pół mili od Tłumacza i kolei Transwersalnej, 515 morgów obszaru, t. j. 300 morgów obszaru roli 25 m. łąk i 190 m. lasu.

Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd ekonomiczny w Kalińcach Górnych** poczta Tłumacz. 529 2 2

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 136 9 0

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie zaoszczędzenie.** — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. Liebig na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, *I. Wollzeile 9.*

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.